Nr. 11. **Piątek, 16 Stycznia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł.. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Jako dodatek do *Gazety Lwowskiej* wychodzić zaczęło pismo codzienne w języku ruskim p. t. **„Narodna Czasopyś“.**

Cena prenumeracyjna tego pisma, którą składać można w Administracyi *Gazety Lwowskiej* lub c. k. Starostwach wynosi:

We Lwowie oraz na prowincyi w c. k. Starostwach lub agencyach przez nie wskazanych	rocznie	2 zł. 40 ct.
	półrocznie	1 „ 20 „
	kwartalnie	60 „
	miesięcznie	20 „
	Numer pojedyńczy	1 „
Na prowincyi z przesyłką pocztową:	rocznie	5 zł. 40 ct.
	półrocznie	2 „ 70 „
	kwartalnie	1 „ 35 „
	miesięcznie	45 „
	Numer pojedyńczy	2 „

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1891 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki zprzeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Po ukończeniu powieści Teodora Jeske-Choińskiego, drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Klemensa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

Mamy przyrzeczoną powieść Henryka Sienkiewicza.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale fejletonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Wincenty hr. Łoś, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d., i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy studyum Adama Bełcikowskiego uwieńczone nagrodą przez Towarzystwo Przyjaciół nauk w Poznaniu p. t. „Ks. Stanisława Grochowskiego żywot i pisma.“ Rozpoczniemy również druk cennej pracy prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Antoniego Rehmana „Szkice geograficzne z Karpat“ i t. d.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	10 zł.
	półrocznie	5 „
	kwartalnie	2 „ 50 ct.
	miesięcznie	84 ct.
Na prowincyi:	rocznie	12 zł. 60 ct.
	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela, Aleksandra Roskosza, w Horodnicy, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Horodnicy; tymczasową nauczycielkę, Teofilę Berezowską, w Rudzie, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Rudzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 stycznia.

Wczoraj otwarta została w Paryżu na nowo przerwana w grudniu sesya parlamentarna. Otwarcie to nastąpiło bez zwiastunów burzy, jak to bywało w innych latach. W przededniu posiedzeń znajdowało się nawet tak niewielu posłów w Paryżu, a dzienniki tak mało wspominały o tym terminie, że tylko komisya celna Izby deputowanych, zajęta stale obradami, świadczyła, że sesya nie jest zamknięta, tylko odroczona. Publiczność francuska spoważniała, a niespokojne żywioły, których nie brak, nie ośmielały się powagi tej mącić.

Przed otwarciem posiedzeń ponownych, zdobył się wprawdzie radykalizm jeszcze na jedną plotkę polityczną, ale odnoszącą się jedynie do p. Ferry'ego na którą też nie zwrócono uwagi.

Rzeczywisty interes świata politycznego skupia się obecnie stale około spraw ekonomicznych. Kwestya ceł zajmuje miejsce pierwszorzędne. Sprawa ta, chociaż bliżej interesowani polemizują zawzięcie, nie nastręcza pola popisu dziennikom, które kwestye polityczne umieją tylko wtedy zajmująco przedstawiać, gdy wchodzą w grę namiętności społeczne lub międzynarodowe. A jednak owa kwestya ceł ochronnych, tak nieponętna dla szerszej publiczności, jest dla sfer finansowych kwestyą powodzenia lub klęski. W skutek przesadnych domagań się ochrony celnej przez posłów ziemiańskich, którym przewodniczy p. Méline, wystąpiła w ostatnich czasach i partya przeciwna, mianowicie reprezentanci przemysłu. Dwa te prądy, przesadnej ochrony i bezwzględnej wolności, zrównoważyć się muszą wzajemnemi ustępstwami. Z najenergiczniejszemi protestami spotkały się szczególniej ostatnie uchwały komisyi celnej, która zaprojektowała niezmierne opłaty od wprowadzanego jedwabiu surowego. Przemysł francuski produkuje wyrobów jedwabnych za 660 milionów franków rocznie. Ale przemysł ten, wobec konkurencyi wyrobów szwajcarskich i innych, z materyału gorszego, musiałby upaść, gdyby nie sprowadzał pośledniejszego materyału jedwabnego. Francya posiada tylko najlepszy materyał, ale drogi. W takich warunkach, nic dziwnego, że liczny świat przemysłowy Francyi rozwinął agitacyę przeciw pomysłowi ceł wygórowanych. — Rozprawy nad tem przeniosą się w bieżącej sesyi do Izby, gdzie przeciwnicy ceł starać się będą przekonać reprezentantów rolnictwa, jak obosieczną bronią są zbyt wygórowane cła od surowców dla krajów przemysłowych. Opozycya ta jest jednak rządowi na rękę, bo paraliżuje grupę ekonomiczną, która w większości swej mogłaby przedstawiać równie groźną partyę, jak najzagorzalsza partya polityczna.

---

41)

PO ZŁOTE RUNO

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Minął lipiec i połowa sierpnia.

Jak prawie codziennie od tygodnia, przybyli Dębnowscy po obiedzie do Szymanowa. Hrabina nudziła się w Śliwinie, a za jedyne sąsiedztwo, odpowiadające jej upodobaniom, uważała Radziejewskich.

Towarzystwo spotkało się we wsi, przy czworaku, dokąd pani Stefania zaprowadziła męża i Kolasińskiego, aby się pochwalić postępem robót około przyszłego szpitala.

Domek pokryli już dekarze czerwoną dachówką, mularze wyporządzili ściany, inni rzemieślnicy poprawiali drzwi i okna.

— Gdy będę bardzo grzeczna — mówiła pani Stefania do męża — to mi Staś doda do czworaka morg gruntu, aby Siostra miłosierdzia miała kęs ziemi na potrzeby gospodarskie. Trzeba urządzić dla niej ogródek, i wystawić jaką obórkę. Nie zawadziłoby i chlewek i kurniczek.

— Może dodać oranżeryę, stajnię cugową i lodownię — żartował Radziejewski.

— Bez takich wykwintności obywają się zakonnice bardzo dobrze, — odpowiedziała pani Stefania — ale bez ogrodu byłoby Siostrze trudno istnieć na wsi.

— W chwili, gdy pomyślałaś o morgu, już go miałaś — wyrzekł mąż.

— Ja wiem, żeś ty mój dobry, serdeczny, kochany....

— Tylko mi nie rozdaj całego Szymanowa, bo gdziebyśmy się sami podzieli.

— Starczy jeszcze dla ciebie, dla mnie i.,..

— I? — podchwycił Radziejewski, gdy żona zamilkła.

Dopowiedzieli sobie resztę pocałunkiem.

Właśnie nadbiegali Dębnowscy konno, w towarzystwie stangreta, który trzymał się o kilkanaście kroków za państwem.

— Pani znów przy szpitalu czy ochronie, bo nie spamiętałam dobrze — zawołała hrabina z siodła.

— Już wracamy — odparła pani Stefania. Chcieliśmy zobaczyć, czy można rozpocząć wewnętrzne urządzenie domu.

— Pani ma rzeczywiście zamiar bawić się w Siostrę miłosierdzia? Sądziłam, że to tylko chwilowy kaprys.

— I w ochroniarkę, guwernantkę, gosposię, słowem we wszystko, co kobiety robić powinny na wsi, aby się nie nudziły.

— Na prawdę?

Hrabina podniosła dolną wargę pogardliwie.

— Państwo mają zamiar mieszkać stale na wsi? — zapytała, spoglądając na Radziejewskiego.

— Wieś jest naszą kołyską i żywicielką — mówiła pani Stefania — nic więc dziwnego, że będziemy najczęściej przebywali w Szymanowie.

— Bardzo wątpię, czy pan Stanisław zgodzi się na taki plan życia — wyrzekła hrabina.

— Mój mąż nie opuści dziedzictwa ojców, nie rzuci ziemi, z którą go wieki złączyły.

Słowa te wymówiła pani Stefania głosem silniejszym, aniżeli to zwykle czyniła. Cofając głowę, podniosła oczy na hrabinę. Przez chwilę mierzyły się obiedwie kobiety; wzrok Dębnowskiej ukorzył się pierwszy: zgasł, zasunięty powiekami.

Hrabstwo jechali, obok nich postępowali Radziejewscy z Kolasińskim.

Po krótkiem milczeniu odezwała się znów hrabina:

— Winszuję, ale nie zazdroszczę. Co do mnie, zwiędłabym i uschła rychło na wsi. Sam widok tych jednostajnych równin, pozbawionych zupełnie żywych barw, męczy mnie niesłychanie. Oko nie ma gdzie spocząć, wyobraźnia pobujać. Jak można tęsknić za taką okolicą, która jest nieudolnym szkicem krajobrazu?

— Czy nawet w takich chwilach? — wyrzekł Kolasiński, wskazując po za siebie.

Towarzystwo obejrzało się.

Na tle czystego w połowie nieba, na jego skraju zach nim, spiętrzyły się fioletowe chmurki o rąbkach złoconych, a nad niemi, po nad ciemną wi ągą lasów służewieckich, unosiło się duże, okrągłe, krwawe słońce, odcinając się wyraźnie od błękitów.

Obłoczki stały nieruchome, jak gdyby świat Boży oddech powstrzymał, aby nie przeszkadzać konaniu gwiazdy dziennej. Taka cisza panowała w około, że było słychać ćwierkanie koników polnych, nawołujących się w ścierniskach.

Powoli, wspaniale zapadała kula ognista za czarny mur borów. Gdy zaszła, strzeliła jeszcze w górę słupem promiennym, zostawiając po sobie nad lasem łunę szeroką.

Zorza wieczorna gasła, blednąc szybko, razem z nią znikały złote rąbki chmurek, płowa fala zalała sklepienie niebieskie — dzień skonał, a na poszarpanych ruinach jego ostatnich blasków, stanął sierp księżyca.

— Czy i w takich chwilach? — powtórzył Kolasiński.

— Widziałam bogatsze gry barw — wyrzekła pani Dębnowska.

— O, i my, hrabino. Wszyscy, jak tu jesteśmy, zachwycaliśmy się ciepłym kolorytem Południa, ale były to cuda nie nasze.

Hrabina nie odpowiedziała nic. W milczeniu zbliżali się do dworu.

Z pól wracały dziewczęta, pędząc przed sobą stada gęsi. Kosiarze spieszyli na wieczerzę, pospiewując wesoło.

Już się dzieci i dorośli nie obawiali pana. Kto go mijał, pokłonił mu się do nóg, a kobiety całowały go w rękę. On kładł dłoń na każdą głowę i przemawiał do starszych życzliwie. Tak robił jego ojciec. Syn przypomniał sobie obyczaje rodzica.

Przybywszy do pałacu, towarzystwo nie przeszło do salonów. Pani kazała przywołać kucharza, aby rozporządzić wieczerzę. Kolasiński i hrabia przechadzali się w parku po

KORESPONDENCYE

Poznań, 12 stycznia.

(Mobilizacya przeciw socyalizmowi. — Ustępstwo na rzecz rolnictwa i przemysłu. — Pocieszające objawy. — Dziennik polski w Westfalii. — Spółka ziemska. — Bank melioracyjny. — Działalność komisyi kolonizacyjnej. — Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. — Z szematyzmu archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej).

(#) Potrzebę obmyślenia odpowiednich środków obrony w obec systematycznej i natrętnej agitacyi, jaką rozwinęła socyalna demokracya, odczuwają coraz silniej wszystkie inteligentniejsze koła polskie, odczuwa całe dziennikarstwo i podaje w tym celu różne projekta. Najsympatyczniej została przyjętą myśl zakładania stowarzyszeń robotników, a to w duchu ostatniej fuldajskiej konferencyi biskupiej, niemniej utworzenia w Poznaniu wielkiego antisocyalistycznego stowarzyszenia, które miałoby być wzorem dla podobnych związków na prowincyi. Główna ta misya powinna przypaść właścicielom większych posiadłości i kapłanom, którzy pozostając ze sobą w ciągłem porozumieniu, przemawialiby na wiecach i przedstawiali ogrom niebezpieczeństwa, grożącego ze strony niesumiennych i mających na oku tylko samolubne cele agitatorów. Potrzeba środków zaradczych tem jest naglejszą, iż wychodzący w Berlinie w polskim języku organ socyalistyczny bywa rozrzucany całemi masami między ludność roboczą, a że redagowany jest dość zręcznie, więc ma podstawę obawa rozkrzewienia z jego pomocą zgubnego zasiewu. Na założenie i podtrzymywanie tego organu dostarczali funduszów menerzy niemieckiej socyalnej demokracyi. Przyjmuje on też w zupełności program niemieckich socyalistów i wypisuje na swym sztandarze „walkę przeciw kapitalistom, szlachcie i duchowieństwu", przyrzekając prowadzić ją do upadłego.

W prowincyi naszej organizuje się ruch na rzecz zniesienia w roku 1872 ustawy, mocą której wydalono z Niemiec zakon OO. Jezuitów i pokrewne z nim kongregacye duchowne. W tych dniach została złożoną komisya ściślejsza dla zajęcia się zwołaniem wielkiego wiecu z całego księztwa, na którym ma być wszechstronnie omówioną ta sprawa i podpisywaną petycya do parlamentu za uchyleniem wzmiankowanej ustawy. Taki wiec odbędzie się już dnia 19 b. m. w Toruniu, gdzie w tych dniach na zwołanem za inicyatywą tamtejszych pastorów zebraniu przemawiano z niesłychaną namiętnością przeciw zakonowi Jezuitów i uchwalono rezolucyę, wedle której powrót Jezuitów byłby w całem tego słowa znaczeniu klęską dla protestanckich Niemiec i dla tego też należy starać się wszelkiemi siłami o utrzymanie nadal w mocy ustawy z r. 1872.

Rozporządzenie ministeryalne, którem otwarto napowrót granice pruską dla ludności roboczej z Galicyi i Królestwa Polskiego nie wywołało zbytniej radości, albowiem po znanem oświadczeniu naczelnego prezesa regencyi poznańskiej, złożonem w obec deputacyi ziemian, przybyłej z zażaleniami na brak robotnika, spodziewano się szerszych ustępstw. Nie ma tu mowy o zupełnem zniesieniu dekretu banicyjnego, lecz tylko ma się do czynienia z koncesyą na rzecz trapionego brakiem rąk roboczych rolnictwa i przemysłu. Rozporządzenie dozwala pracodawcom przyjmować obcych robotników tylko na pewien ograniczony przeciąg czasu, i to pod ścisłą kontrolą władz, skutkiem czego robotnicy ci będą pozostawać ciągle pod grozą wydalenia. Nie mając na razie podstawy do podzielenia optymistycznych zapatrywań tych kół, które poczytują owo rozporządzenie za pierwszy krok na drodze zupełnego zniesienia dekretu banicyjnego, godzimy się chętnie ze zdaniem, iż rząd zezwalając na częściowe odstąpienie od dotychczasowych, surowo przestrzeganych przepisów stwierdza tem samem, że zarządzenia ks. Bismarcka wyrządzały dotkliwe szkody żywotnim interesom państwa, i z tego powodu potrzebują koniecznie korektury.

Jako jeden z objawów, pozwalających wnioskować, iż zanosi się na łagodniejszą praktykę wobec polskiej narodowości, należy zanotować fakt, iż od pewnego już czasu nie przeniesiono ani jednego nauczyciela Polaka w odległe strony niemieckie, co więcej, minister oświaty pozwolił kilku takim nauczycielom przenieść się napowrót do Księstwa, skoro wykazali świadectwem lekarskiem, iż ich żony tak tęsknią za krajem, że dłuższy ich pobyt na obczyznie mógłby narazić je na najsmutniejsze następstwa.

Wychodźtwo ludu roboczego z dzielnic polskich do Ameryki i prowincyj niemieckich, mianowicie Westfalii, nie ustaje ani na chwilę, chociaż obecnie jest nieco mniejsze. Wedle urzędowych wykazów, w samej Westfalii znajduje się obecnie około 25.000 robotników polskich z Poznańskiego i Prus zachodnich. W mieście Bochum poczęło od 1 b. m. wychodzić nawet pismo polskie, którego pierwsze numera odznaczają się uczciwą tendencyą i pragnieniem ustrzeżenia znajdującego się na obczyznie ludu polskiego przed zgubnemi wpływami socyalizmu.

W swoim czasie donosiłem o założeniu w Poznaniu za inicyatywą Banku ziemskiego „Spółki Ziemskiej" mającej ułatwić prace parcelacyjne przez nabywanie na własny rachunek większych obszarów ziemi. Spółka ta, której członkami są przeważnie ci co pragną za drobne oszczędności nabyć choć kawałek ziemi, przeprowadziła już w W. Księstwie Poznańskiem parcelacyę kilku folwarków z równą korzyścią dla sprzedających jak i nabywców. Jest ona poniekąd siłą pomocniczą Banku ziemskiego, jego sekcyą administracyjną i spełnia zadanie wyznaczone pierwotnie temuż Bankowi. Wprawdzie Spółka ta w myśl intencyj założycieli miała rozciągnąć swoją działalność także na Prusy Zachodnie, w praktyce wszakże stanęły temu na przeszkodzie różne trudności. Otóż skutkiem tego grono osób zachęcone przykładem i dodatniemi rezultatami Spółki ziemskiej w Poznaniu postanowiło zająć się utworzeniem osobnej Spółki ziemskiej dla Prus Zachodnich z siedzibą w Toruniu. Sprawa ta ma być bliżej omówioną, a może nawet w czyn wprowadzoną w czasie sejmiku gospodarczego, jaki się odbędzie w Toruniu d. 4 lutego.

Jednocześnie zawiązuje się w Poznaniu przedsiębiorstwo celem zorganizowania „Banku melioracyjnego," którego zadaniem ma być polepszanie gleby, meliorowanie, drenowanie i t. p.

Komisya kolonizacyjna tymczasem prowadzi układy a podobno nawet dobija już targu o nabycie kilku większych dóbr polskich, a piękny majątek rycerski Głuchów ma przejść niebawem w posiadanie hr. Stolberga.

W zeszłą sobotę odbyło się półroczne walne zebranie poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z odczytanego sprawozdania kustoszaj zbiorów dr. Erzepkiego dowiadujemy się, iż w ubiegłem półroczu przybyło do biblioteki 614 dzieł, do zbioru rękopisów 21 woluminów, do gabinetu numizmatycznego 242 sztuk monet, do gabinetu archeologicznego 155 sztuk, i. t. d. Ogółem zbiory Towarzystwa powiększyły się w krótkim czasie o 1575 nowych numerów.

Z biblioteki Towarzystwa korzystało w ubiegłem półroczu 370 osób, a galerye ubrazów i zbiory muzealne zwiedziło 1228 osób.

Walne zebranie przyjęło w końcu jednogłośnie listę kandydatów na członków honorowych, zaproponowaną na niedawnem zgromadzeniu jubileuszowem wydziału lekarskiego i wybrało komisyę dla przejrzenia ewentualnie zmiany niektórych paragrafów ustawy Towarzystwa.

Wedle wydanego właśnie szematyzmu, archidyecezya poznańska liczy 787.519 wiernych, 432 księży, 68 kleryków i 134 zakonnic; archidyecezya gnieźnieńska 361.010 wiernych, 210 księży i 25 zakonnic. W obu archidyecezyach złożono na świętopietrze 25 tysięcy franków.

Bruksela, 12 stycznia.

(Rozmowa z p. Coremans).

∽ Miałem dziś dłuższą rozmowę z p. Coremans, przywódcą Flamandczyków, zasiadadającym w Izbie poselskiej w szeregach prawicy i znanym z corocznych występów, celem zdobycia dla Flamandczyków zupełnego równouprawnienia. P. Coremans jest adwokatem w Antwerpii, gdzie się poznałem z nim podczas Wystawy, o której *Gazeta* zamieściła obszerne sprawozdanie.

Na zapytanie, czy w Belgii przeważa ruch, dążący do rewizyi konstytucyi?

P. Coremans odpowiedział: Nie; stronnictwo liberalne *au fond* nie życzy sobie nadania prawa wyborczego szerszym warstwom. Rewizyi domagają się przedewszystkiem socyaliści.

Ilu jest w Izbie posłów flamandzkich?

Pan C.: 75, do których zaliczam także 17 posłów luksemburskich (stanowiących wolną frakcyę niezależnych).

Czy powszechne głosowanie pomnożyłoby liczbę posłów flamandzkich?

P. Coremans: Nie, ale wybranoby posłów szczerzej flamandzkich (*plus flamingants*), zmuszonych gorliwiej popierać rewindykacye Flamandczyków. (Z tej odpowiedzi pośrednio wynika, że pewna część wymienionych powyżej 75 posłów, tylko pod względem etnograficznym, nie zaś pod względem politycznym należy do Flamandczyków).

Czy przy *suffrage universel* prowincye flamandzkie wybierałyby wyłącznie posłów katolickich, zaś walońskie liberalnych?

P. Coremans: Tak, wyjąwszy Brukselę. Luksemburgia (francuska) wybrałaby katolików; także część Leodyum i Hainaut, reszta prowincyj walońskich wybrałaby liberalnych lub socyalistów.

Czy socyalizm jest rozpowszechniony w prowincyach flamandzkich?

P. Coremans: Tylko w Gandawie.

Który system wyborczy najwięcej odpowiada życzeniom pańskim?

P. Coremans: Powszechne głosowanie, jednakże z pewnemi modyfikacyami, mianowicie domagałbym się warunku dłuższego pobytu w tej samej gminie.

Czy równouprawnienie, zabezpieczone konstytucyą, jest praktykowane uczciwie?

P. Coremans: Nie, „francizacya" wszędzie przeważa z wyjątkiem kilku szczerb, wydrążonych ustawami flamandzkiemi.

Czy sądy w okolicach flamandzkich ogłaszają wyroki w języku flamandzkim?

Pan C.: Nie; procesa cywilne odbywają się po francusku, tylko w procesach kryminalnych używany język flamandzki.

Czy władze sądowe mogą używać *pro foro interno* języka flamandzkiego i w niem znosić się z ministeryami?

Pan C.: Mogą, ale nie czynią tego.

Ile jest szkół średnich, gimnazyów lub szkół realnych, czysto flamandzkich?

Pan C.: Ani jednej. Na mocy ustawy z 18 czerwca r. 1883 dwa przedmioty bywają wykładane w języku flamandzkim, nadto język angielski i niemiecki. Reszta wykłada się po francusku, natomiast w kolegiach walońskich nauka języka flamandzkiego nie jest obowiązkową.

Które przedmioty na wszechnicach wykładane są po flamandzku?

Pan C.: Jedynie kurs procedury karnej na wszechnicach w Liège, Louvain i Gandawie.

Ilu z teraźniejszych ministrów włada językiem flamandzkim?

Pan C.: Pp. Beernaert, de Brump, V. de Peereboorn są Flamandczykami; Pontus umie po flamandzku, ks. Chimay, Melot i Le Jeune nie mówią po flamandzku.

Czy ruch flamandzki poprzestaje na ścieśnieniu węzłów z Niederlandczykami, czy też dąży do zbliżenia się do języka niemieckiego?

P. Coremans: Poprzestajemy na jedności narodowości niederlandzkiej.

Czy Flamandczycy życzą sobie sojuszu z Niemcami, czy zachowania na wszelkie przypadki neutralności Belgii?

Pan C.: Flamandczycy są anti-militaristami; pragną utrzymać zagwarantowaną traktatami międzynarodowemi neutralność Belgii.

Czy ruch flamandzki w ostatnich latach uczynił znaczne postępy?

P. Coremans: Tak, bardzo znaczne postępy, tak co do prawodawstwa, jako też co do administracyi. Procesa karne wszędzie w powiatach flamandzkich, po części także w Brukseli odbywają się po flamandzku; w szkołach ludowych nauka udzielaną bywa (w prowincyach) po flamandzku, w średnich po francusku, wyjąwszy dzieje, geografię i historyę naturalną, wykładane po flamandzku.

Od r. 1892 nowomianowani oficerowie muszą się wykazać znajomością języka flamandzkiego. Od roku 1895 sędziowie, nawet w Brukseli, muszą złożyć dowód, że mówią po flamandzku.

Z Petersburga.

(Karnawał dworski. — Sądy o księciu Nahadzidże i Łuckim. — Zniesienie autonomii kirch protestanckich).

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, że rodzina carska spędzi czas karnawałowy w stolicy nad Newą. Według dotychczasowego programu carstwo wezmą udział w dwudziestu balach. Ośm balów odbędzie się w pałacu carskim, reszta u ww. książąt Włodzimierza, Aleksego, Sergiusza i Pawła. Karnawał dworski rozpocznie się, według dawnego zwyczaju w dniu 18 b. m. wielkim balem w Pałacu Zimowym, w sali t. zw. mikołajowskiej. Na tę zabawę zaproszono około 4.000 osób. Zakończeniem karnawału będą t. zw. szalone zapusty, w cesarskim zamku w okolicy Petersburga.

Sfery rządowe petersburskie — jak twierdzi korespondent *Köln. Ztg.* — zapatrują się na uwięzionego w Stambule księcia kaukazkiego, jako na niebezpiecznego nihilistę i zręcznego fałszerza kuponów, który, działając z polecenia stronnictwa rewolucyjnego, przyprawił przed kilku laty parę wielkich domów bankowych w Petersburgu i Moskwie o znaczne straty pieniężne. Ogromne sumy, które w sposób oszukańczy uzyskał; wysłał do Szwajcaryi i Paryża, gdzie za nie wyprawiano znane próby z bombami, niby przygotowania do dalszych zamachów. Książę kaukazki żył jakiś czas w Petersburgu pod nazwiskiem Abulszyc i obracał się w najwyższych towarzystwach, które naturalnie o właściwej jego działalności nawet przeczucia nie miały. Łuckiego uważają za pośrednika, który księciu od wielu lat służył do komunikowania się z partyą nihilistyczną.

Istniejąca do niedawna, chociaż tylko częściowo, autonomia kościoła protestanckie-

---

grabowym szpalerze, hrabina z gospodarzem zostali na werandzie.

Paląc papieros, przypatrywała się pani Dębnowska przez jakiś czas z pod czoła Radziejewskiemu, który oparty plecami o oddrzwia wodził oczami po wierzchołkach ciemniejących drzew ogrodu. Myśli jego odbiegły znów daleko, bo drgnął, kiedy się hrabina odezwała.

— Pan ma na prawdę zamiar przedzierzgnąć się na pospolitego szlagona, siedzieć na wsi, zdala od świata i jego ruchu? — zapytała.

— Nie byłoby w tem nic dziwnego, hrabino. Urodziłem się i wychowałem na wsi, jestem synem rolnika i sam z zawodu rolnikiem — odpowiedział.

— Nie uwierzę nigdy, aby się tak stało.

— Dla czego, hrabino, jeśli wolno być ciekawym?

— Bo człowieka tak wytwornego i wykształconego, jak pan, znudzi wkrótce jednostajność zajęć wiejskich.

— Nie zawsze robi się to, coby się chciało, ale co trzeba.

— Echa doktryn pani Radziejewskiej słyszę.

— I w tem, gdyby tak było, nie dostrzegłbym nic szczególnego. Mąż i żona, żyjąc ciągle obok siebie, dopełniają się nawzajem. Jedno staje się z czasem podobne do drugiego.

Hrabina uśmiechnęła się ironicznie.

— Zwłaszcza, gdy maleńki, ładniuchny pantofelek nie uciska zbyt widocznie — zauważyła szeptem.

Radziejewski milczał.

— Nie przeczę, że miło mieć taką słodką, pieszczotliwą żonkę, odznaczającą się zawsze usposobieniem równem, pogodnem, działającą jak.... — mówiła hrabina dalej.

— Jak co, pani? — podchwycił Radziejewski.

— Odpowiem trywialnie....

Zatrzymała się, potem dokończyła wolno.

— Jak.... bal....sam....

Wiedział, że ma co innego na myśli, więc odwrócił się i wyrzekł z przekonaniem:

— Nie omyliłaś się pani.... jak balsam.

Patrzyli na siebie przez chwilę, ona płomieniami tryskającemi jej z oczu, on chłodno.

— Pan lubi balsamy? — zapytała hrabina.

— Tak, pani....

· Ja nie, panie....

Rozśmiała się wesoło.

— Rozmawiamy z sobą jak student i pensyonarka: tak, pani, nie, panie. Nie poznaję w panu światowca i zjadacza serc niewieścich. O, bo pan je umiał zdobywać.

Rzuciła mu spojrzenie zalotne, zanadto wymowne, aby go nie zrozumiał. Dawnym ulegając zwyczajom, nachylił się do niej, i już chciał „próbować sił," gdy się nagle cofnął. Przed jego wyobraźnią zamajaczyła twarz żony, tchnąca dobrocią i szczerością. Nie mógł się przemódz, aby dopuścić się zdrady w obec kobiety, która mu całą oddała duszę.

Winny i niewinny *flirt* nie sprawiał mu nigdy żadnej trudności. Bałamucenie kobiet, chociażby były żonami znajomych i przyjaciół, uważał aż do czasu niedawnego za punkt honoru mężczyzny. Niedołężnym nazwałby tego, ktoby miał sposobność, a nie skorzystał z łatwowierności białogłowskiej Cóż w tem zresztą karygodnego zabawić się trochę z osobą, którejby nawet nie skrzywdził, bo dopraszała się sama o „wrażenia," szukała ich, o czem nie od dziś wiedział.

Wszakże pragnął jakiego wybryku, narkotyku, czegoś, „coby go gwałtowniej wzruszyło!" Wystarczało wyciągnąć rękę po „emocyę;" miałby ją, bez zachodów.

Dla czego nic czynił, czego od niego tak wyraźnie żądano? Nie poznawał się. Co się z nim stało? pytał daremnie, nie znajdując odpowiedzi, choć leżała tuż, nie daleko.

Podziałała na niego wieś, jej cisza i wesele, wpłynęła żona, jej miłość i swoboda, odezwała się w końcu krew uczciwych rodziców, przebudzona głosami ziemi rodzinnej.

Hrabina nie spuszczała z niego oczu, chcąc pochwycić bieg jego myśli, które pracowały tak usilnie pod czaszką, że marszczyły czoło i ściągały brwi.

— Pan zmęczony, panie Stanisławie — odezwała się pani Dębnowska głosem miękkim — ta brzydka wieś pana rozstraja.

— Jestem zupełnie zdrów, pani Emilio — odpowiedział Radziejewski — tylko.... przypominam sobie w tej chwili, że.... Adaś jest moim przyjacielem.

Hrabina poruszyła się niecierpliwie na krześle bujanem....

— O, — szepnęła, zagryzając usta.

— Do widzenia w Warszawie — wyrzekła po chwili. — Mam nadzieję, że pan do jesieni wróci do niedawnych zapatrywań i nawyknień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go w Rossyi, obecnie już faktycznie istnieć przestała. *Prawitelstwiennyj Wiestnik* ogłasza ukaz carski z dnia 22 listopada r. z. o poddaniu szkół protestanckich w petersburskim i moskiewskim okręgu konsystoryalnym pod zarząd ministerstwa oświaty ludowej, w myśl którego to ukazu wszystkie luterskie szkoły obok kościołów istniejące, wraz z całym swoim majątkiem przechodzą pod zarząd ministerstwa oświaty, jednakowoż pod warunkiem, że duchowieństwu protestanckiemu służyć będzie i nadal prawo nadzorowania młodzieży.

Zawichrzenia w Chili.

Od kilku dni depesze z drugiej półkuli przynoszą wiadomości, o zaburzeniach wstrząsających rzecząpospolitą chilijską, z powodu których kraj ten, obejmujący 5838 mil kwadratowych, w strefie umiarkowanej Ameryki południowej położony, zwraca obecnie uwagę świata politycznego na siebie. Powodem tych burz wewnętrznych jest nieporozumienie pomiędzy prezydentem rzeczypospolitej, Balcemadą, a reprezentacyą narodu, czyli kongresem. Rzeczpospolita chilijska obiera prezydenta na lat pięć; w dniu 18 września r. b. upłynie pięcioletni okres rządów Balcemady. W myśl konstytucyi z dnia 15 maja 1833 służy prezydentowi prawo mianowania gabinetu, składającego się z czterech ministrów i rady stanu, do której wchodzi 13 członków. Otoż z tego prawa korzystał prezydent Balcemada w ostatnich czasach w mierze nader rozciągłej, mianując ministrów i członków rady stanu z pośród grona ludzi sobie przychylnych, którzy jednak nie mają u kongresu miru. Stąd wybuchły pomiędzy rządem a kongresem nieporozumienia, które z końcem roku ubiegłego doszły do tego stopnia zaciętości wzajemnej, że kongres nie uchwalił budżetu, przedłożonego przez ministerstwo, a nawet nie wziął go pod rozprawy.

Na ten krok kongresu odpowiedzieli mu prezydent i ministerstwo odezwą, którą prezydent wystosował do narodu pod dniem 5 b. m. W odezwie tej oświadcza prezydent, że ponieważ kongres budżetu nie uchwalił, a pieniędzy potrzeba na państwowe wydatki bieżące, przeto rząd będzie ściągał podatki na pokrycie wydatków zwyczajnych, zaniecha atoli tymczasowo ściągania podatków na potrzeby nadzwyczajne. Postanowienie ściągania podatków bez przyzwolenia kongresu, jest najoczywistszem pogwałceniem konstytucyi. Owoż to pogwałcenie konstytucyi przez prezydenta, zaostrzyło znacznie już i tak naprężone stosunki w kraju. Na razie trudno powiedzieć, czy z tego stanu rzeczy wywiąże się rewolucya, chociażby mniejsza od tej, jaką ten kraj przeszedł przed laty czterdziestu. Zdaje się, że większość narodu nie jest rewolucyjnie usposobioną, a o wciągnięciu wojska do jakiegokolwiek rokoszu przeciw rządowi, zdaniem znających stosunki chilijskie, nawet mowy nie ma, bo żołnierz chilijski nie zajmuje się polityką, a karność w wojsku ma być wzorową pod każdym względem. Dotychczas wybuchły rozruchy w Valparaiso, ale podobno nie mają one ścisłego związku z polityką, bo wywołali je niezadowoleni z płac robotnicy, którzy bardzo licznie są reprezentowani w tem mieście portowem.

Ponieważ konstytucya nie pozwala na usunięcie prezydenta rzeczypospolitej z urzędu, lub nawet na wytoczenie mu procesu, aby go stawić w stan oskarżenia, przeto Balmaceda mógłby pozostać w urzędzie aż do końca pięciolecia, a następnie decydowałyby wybory o osobie nowego prezydenta.

Takby się przedstawiały widoki na przyszłość, gdyby na nieporozumieniach między rządem a senatem stanęło, i gdyby rozruchy w pośród ludności nie przybierały coraz większych rozmiarów. Niestety jednak depesze ostatnie wcale inny stawiają horoskop. Według niektórych doniesień, w rzeczypospolitej rewolucya już istotnie wybuchła, i objęła nietylko wszystkie warstwy ludności, ale także wojsko i marynarkę, rzekomo rządowi wierne. Dzienniki amerykańskie wypowiadają przekonanie, że rewolucya w rychle się zakończy, ale nie prędzej, jak prezydent Balcemada, który konstytucyę pogwałcił, zostanie z kraju wygnany.

KRONIKA

Lwów, 15 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły ochotniczej straży pożarnej w Żmigrodzie, w powiecie jasielskim, na nabycie rekwizytów ogniowych, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Najd. Arcyksiężna Bianka**, Małżonka JCW. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, jak się dowiaduje *Czas*, zrobiła świeżo w szkole koronkarskiej w Kańczudze znaczny zakup koronek „Duchesse de Bruxelles". Przy tej sposobności Najd. Arcyksiężna przez swą damę honorową, hr. Olgę Puppi, zapewniła dyrektorkę szkoły, panią Magdalenę Czechowiczową, o Swej wysokiej protekcyi dla szkoły — jakoteż, że dalsze zamówienia w tej szkole uskuteczniać pragnie. Krok ten jest otuchą i poparciem tak materyalnem jako i moralnem dla pracujących w zawodzie przemysłu krajowego, a powinienby być przykładem dla naszych pań polskich, które się jeszcze zawsze zaopatrywać lubią w koronki francuskie i belgijskie.

— **JE. Pana Namiestnika**, Kazimierza hr. Badeniego, który w podróży ze swą Małżonką ze Lwowa do Wiednia przejechał przedwczoraj wieczorem przez Kraków, powitali na dworcu tamtejszym: p. delegat Kuczkowski i radca rządowy dyrektor policyi dr. Korotkiewicz.

— **Jan Matejko**, w myśl objawionego przez p. Ministra oświaty życzenia, zaniechał zamiaru ustąpienia ze stanowiska dyrektora szkoły sztuk pięknych. Z tego powodu wystosował do niego JE. Pan Namiestnik następujące pismo:

„Jaśnie Wielmożny Panie!

Jego Ekscelencya Pan Minister wyznań i oświaty polecił mi reskryptem z dnia 28 grudnia 1890 roku, l. 25.950, wyrazić Jaśnie Wielmożnemu Panu swoje najszczersze podziękowanie, za gotowość, z jaką JWPan na żądanie JE. Pana Ministra postanowiłeś pozostać nadal na posadzie dyrektora Szkoły sztuk pięknych.

Wywiązując się z przyjemnością z powyższego wysokiego polecenia, mam zaszczyt dołączyć także moje podziękowanie dla JWPana, za chętne ofiarowanie swych dalszych usług tej tak doniosłej instytucyi krajowej. Przy tej sposobności proszę przyjąć wyrazy i t. d.

Lwów, dnia 8 stycznia 1891 r.

Badeni m. p."

— **Spadek**. Zwracamy uwagę czytelników, że dzisiejszy dziennik urzędowy zamieścił w rubryce „Rozmaite" ogłoszenie c. k. sądu w Boguminie, wzywające pretendentów do spadku po ś. p. Józefie Szymańskim.

— **Z powodu** smutnego wypadku, który okrył żałobą rodzinę Najj. Pana, wieczorek w tutejszem kasynie wojskowem, zapowiedziany na sobotę, został odwołany.

— **Deputacya Koła literackiego** uda się w tych dniach do Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora z zaproszeniem na bal kostiumowo-maskowy, który się odbędzie dnia 4 lutego w salach Kasyna miejskiego. W deputacyi wezmą udział: prezes „Koła" p. Albert Wilczyński wiceprezes hr. Skarbek i jeden z artystów malarzy.

— **Kostyumowy bal Koła liter. artyst**. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi kostiumowej postanowiono dążyć do tego, by panie i panowie jawili się jak najliczniej w strojach polskich z czasów Jadwigi, Anny Jagiellonki, Barbary Radziwiłłówney, królowej Marysieńki i t. d. Polonez na balu odtańczony będzie z figurami. Nadto postanowiono starać się o utworzenie grupy wschodniej, jak niemniej na ukończeniu są przygotowania około zorganizowania kuligu.

W kwestyi kostyumów, artyści-malarze gotowi są udzielać wskazówek, jak niemniej nawet szkicować wzory. I tak: p. Tadeusz Barącz udzielać jest gotów wskazówek u siebie w mieszkaniu (hotel Krakowski), między godz. 2 a 3 po poł.: p. Marceli Harasimowicz (ul. Kopernika l. 9), w godzinach popołudniowych; pan prof. Młodnicki (Zimorowicza l. 6), od godz. 4 do 5 po poł.; p. Popiel (hotel Europejski); p. M. Sozański (ul. Trzeciego maja l. 16), we środy i piątki od godziny 11 do 12 przed poł.; a p. E. Trzemeski (ul. Trzec. Maja), cały dzień. Nadto wieczorem między godz. 7 a 9 udzielać będzie w lokalu Koła informacyj p. Stef. Starzewski. Listy z prowincyi w sprawie balu, należy adresować „Komitet balu Koła literacko-artystycznego we Lwowie, gmach teatralny".

— **Ślub** dr. Włodzimierza Orskiego z p. Ludmiłą Moschówną, odbędzie się d. 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w kościele Archikatedralnym.

— **W Resursie urzędniczej** (ulica Sykstuska l. 23) odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m., wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8; bilety wstępu wydawane będą w piątek, dnia 16 b. m. wieczorem.

Następny wieczorek z tańcami w Resursie w sobotę, dnia 24 b. m. i w niedzielę, dnia 1 lutego b. r.

— **Z Towarzystwa prawniczego**. We czwartek, dnia 15 b. m., o godzinie pół do 7 wieczór w lokalu Towarzystwa, ul. Karola Ludwika l. 3, II. piętro, odbędzie się sesya informacyjna. Porządek dzienny: 1. Wniosek w sprawie języka urzędowego. Ref. dr. Till. 2. Orzeczenia Trybunału administracyjnego i Trybunału Państwa. Ref. dr. Małaczyński. 3. Wypadki praktyczne z prawa i postępowania konkursowego. Ref. dr. Stromenger.

— **Towarzystwo historyczne we Lwowie** odbędzie XXXV zebranie swe miesięczne w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Dr. Włodzimierz Milkowicz: Krytyczny rozbiór „Vita S. Stanislai". 2. Luźne komunikacye naukowe: P. Jan Topolnicki w przedmiocie statystyki dziejowej Polski. 3. Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

— **Posiedzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m.. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki, w gmachu szkoły realnej. Na porządku obrad jest: 1. Węgierskie krajowe Pedagogium. Ref. prof Szuchiewicz. 2. Wychowanie formalne i jego znaczenie. Ref. prof. Kurek.

— **Na posiedzeniu Wydziału Tow. św. S. Kostki**, opiekującego się młodzieżą rzemieślniczą, uchwalono na wniosek referenta p. Moosa, założenie biblioteki i czytelni dla tejże młodzieży Wydział udaje się przeto z uprzejmą prośbą do naszej publiczności, by raczyła poprzeć tę myśl przez nadsyłanie odpowiednich dzieł, lub kwot na zakupienie takowych. Imiona łaskawych ofiarodawców będą ogłoszone w dziennikach. Wszelkie datki przyjmuje bibliotekarz p. Moos, ul. Kurkowa l. 19, lub kancelarya Dyrekcyi szkoły męskiej im. Staszica, ul. Kościuszki l. 6.

— **Z kroniki karnawałowej**. Wieczorek towarzyski, połączony z tańcami, przy udziale kapeli wojskowej 95 pułku piechoty, urządza w sobotę, 17 b. m., dyrekcya Stowarzyszenia „Skała" w lokalnościach własnych. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w Stowarzyszeniu. Lista otwarta do soboty wieczorem.

— **Odczyt** p. Baranowskiego Mieczysława, inspektora szkół, p. t. „O wychowaniu narodowem" odbędzie się w głównej sali Stowarzyszenia „Skała" w niedzielę, 18 b. m. Początek odczytu o godzinie 5 po południu. Następny odczyt mieć będzie w „Skale" p. Widman Karol, p. t.: „O stanie szkół we Lwowie po zajęciu Galicyi" w niedzielę, 25 b. m.

= **Napad.** Jozef Jankowski, parobek, nocując w stajni pod l. 4 przy ul. Lipowej, napadnięty został ubiegłej nocy podczas snu i tak silnie pokaleczony tępem narzędziem w głowę, iż nieprzytomnego odstawić go musiano do szpitala. O czyn ten silnie jest poszlakowany inny parobek, Antoni Parada, w tym samym domu zamieszkały, który wkrótce po tym wypadku zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: bronzowe futerko damskie, podszyte popielatem futrem, wraz z szalowym kołnierzem bobrowym i pugilaresem w złote pręgi; bransoletę złotą; srebrny zegarek; popielaty płaszczyk dziecinny, obszyty barankiem i dwie czapki z krymskich baranków.

— **Śmiertelność we Lwowie** (za miesiąc grudzień z. r.) na podstawie protokołu kancelaryi śmiertelności W miesiącu grudniu zmarło w śródmieściu 22 chrześcian i 11 izraelitów; w I. dzielnicy 32 chrześcian i 2 izraelitów; w II. dzielnicy 42 chrześcian i 21 izraelitów; w III. dzielnicy 11 chrześcian i 10 izraelitów; w IV. dzielnicy 19 chrześcian i 3 izraelitów. W szpitalach śmiertelność tak się przedstawia: szpital powszechny 79 chrześcian i 9 izraelitów; szpital wojskowy 6 chrześcian i 0 izraelita; szpital Sióstr Miłosierdzia 8 chrześcian; szpital izraelicki 18 izraelitów; w przytuliskach i domach karnych 10 chrześcian i 0 izraelita Ogółem zmarło 229 chrześcian i 83 izraelitów.

Biorąc za podstawę wiek, płeć i wyznanie, otrzymamy poniżej podane cyfry:

wiek	płeć męsk.	żeńsk.	wyznanie chrz.	izr.
0— 1	39	36	52	23
1— 5	17	13	24	6
5—10	5	5	7	3
10—15	2	4	5	1
15—20	2	6	6	2
20—30	20	8	25	3
30—40	14	12	19	7
40—50	15	14	23	6
50—60	12	17	9	10
60—70	22	19	30	11
70—80	9	13	13	9
nad 80	3	5	6	2

Pod względem zajęcia zmarłych wypada: na gospodarstwo rolne 3; przemysł rękodzielniczy i fabryczny 63; handel i komunikacya 19; wyrobnictwo dzienne 94; zawody umysłowe 27; wojskowość 6; służbę osobistą i publiczną 56; kapitalistów, właścicieli domów itd. 19; osób utrzymywanych kosztem publicznym 15.

Poniżej podajemy zestawienie, które wykazuje śmiertelność w poszczegolnych działach chorób. Cyfry podane w nawiasach oznaczają granice wieku zmarłych; pierwsza cyfra obejmuje wypadki śmiertelności u dzieci od urodzenia do 5 lat, druga wskazuje śmiertelność powyżej 5 lat.

Gorączka połogowa 1 osoby (0—1); brak sił żywotnych 10 osób (10—0); ospa 0 (0—0); płonica 5 (2—3); odra 0 (0—0); krztusiec 0 (0—0); drgawki 20 (20—0); dławiec 2 (1—1); dyfterya 1 (0—1); wodogłowie 1 (1—0); zapalenie mózgu 13 (7—6); udar 9 (0—9); zapalenie przewodu oddechowego 52 (25—27); nieżyt płuc i oskrzeli 2 (2—0); gruźlica 65 (7—58); durzyca 5 (0 5); nieżyt żołądka 7 (6—1); zapalenie kiszek 7 (2-5); biegunka 0 (0—0); czerwonka 3 (2—1); choleryna 0 (0—0); cholera —; choroba Brighta 4 (1—3); zapalenie nerek 2 (0—2); puchlina 2 (0—2); rak 7 (0—7); zołzy 0 (0—0); kiła 4 (4—0); zgorzelina 1 (0—1); ropnica 1 (1-0; wada serca 10 (1—9); rozedma płuc 13 (0—13); uwiąd schyłkowy 28 (0—28); śmierć gwałtowna 3 (0—3); inne 34 (12—22).

Według wykazu protokołu śmiertelności, było w liczbie zmarłych obcych 100, tutejszych zaś 212, razem 312.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 15 stycznia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 14, do godziny 12 w południe dnia 15 stycznia 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku południowy, co do siły słaby (1·7), niebo przeważnie pogodne powietrze bardzo wilgotne (88 prc. wilgotności względnej), opad: śnieg, wysokość opadu 0·8 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —6·8°C, najwyższa —3·3°C wczoraj po południu, najniższa —9·8°C wczoraj wieczór.

Dziś rano około godziny 9 zaczął śnieg padać, zresztą było przeważnie pogodnie.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Finlandyi; zwyżka 790 do 785 w Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 755 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 15, do godziny 12 w południe dnia 16 stycznia 1891 r. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby będzie około —7·0°C, niebo będzie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg.

— **Ciekawe zjawisko** obserwowano w dniu 29go z. m. w okolicy Ciężkowic. Opisuje nam je p. F. temi słowy: Słońce wschodziło dnia tego w pośród wielkiego stożkowatego słupa żółtego, sięgającego od ziemi wysoko na horyzont, co trwało blisko do 10 godziny; równocześnie od ziemi i z pośród tego słupa pod słońcem wytryskał drugi promień niebieski pod kątem 45° ku południowi zwrócony, ten jednak nie trwał długo. Lud okoliczny tłómaczył to zjawisko jako zapowiedź silnych mrozów.

— **Sześciu wychodźców do Ameryki** zatrzymano wczoraj w Krakowie. Trzech wychodźców z powiatu nowotarskiego i dwóch z powiatu rzeszowskiego, zatrzymano za przekroczenie ustawy wojskowej, a jednego, pochodzącego z Węgier, z tego powodu, że jechał z Belgradu bez legitymacyi i posiadał kuferek z rzeczami obcej osoby. Policya aresztowała także Marcina Plutę, który wraz ze wspólnikami dopuścił się oszustwa na szkodę jednego z wymienionych wychodźców.

— **Wychodźtwo**. W ciągu roku 1890 przybyło do Oświęcimia z zamiarem emigrowania do Ameryki ogółem 5294 osób, a mianowicie 4248 z Galicyi, 63 z Bukowiny i 982 z Węgier. Z liczby tej ekspozytura dyrekcyi policyi wróciła z drogi dla braku odpowiednich legitymacyj lub dostatecznych środków na podróż 1141 osób, a w szczególności 685 osób z Galicyi, 23 z Bukowiny i 433 osób z Węgier.

Ruch emigracyjny w ostatnim roku przedstawia się w cyfrach następnie: W styczniu przybyło do Oświęcimia emigrantów 375, w lutym 502, w marcu 664, w kwietniu 1031, w maju 822, w czerwcu 395, w lipcu 270, w sierpniu 255, we wrześniu 226, w październiku 343, w listopadzie 269, w grudniu 142.

Z liczby tej wrócono z drogi w styczniu 122, w lutym 165, w marcu 125, w kwietniu 173, w maju 128, w czerwcu 76, w lipcu 68, w sierpniu 63, we wrześniu 61 w październiku 87, w listopadzie 38, w grudniu 35.

Biorąc na wzgląd poszczególne powiaty Galicyi, najwięcej wychodźców dostarczył powiat jasielski, a mianowicie 780 osób, potem idzie powiat Gorlicki z cyfrą 482 osób, Krośnieński z cyfrą 447 osób, Pilznieński 316 osób, Nowo-Sądecki 232 osób, Mielecki 221 osób, Kolbuszowski 205 osób, Tarnowski 197 osób, Sanocki 154 osób, Ropczycki 137 osób, Dąbrowski 129 osób, Nowotarski 115 osób. Poniżej 100 osób wykazują następujące powiaty: Lisko 97, Brody 71, Zbaraż 52, Drohobycz 49, Brzesko 47, Lwów 43, Grybów 37, Rzeszów 34, Sambor 31, Bochnia i Limanowa po 26, Jarosław 24, Łańcut 23, Żywiec 21, Nisko 18, Skałat 17, Biała 16, Tarnobrzeg 14, Kamionka Strumiłowa i Kołomyja po 12, Borszczów, Brzeżany i Stryj po 11 osób. Inne powiaty wykazują już cyfrę poniżej 10 osób.

W tymże samym czasie oddano do sądu celem ukarania za usuwanie się przed służbą wojskową (zbiegów wojskowych, popisowych, rezerwistów), oraz legitymowanie się obcemi lub sfałszowanemi pasportami — ogółem 155 wychodźców.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu Fryderyk Genotte bar. Merkenfeld, właściciel orderu Złotego runa, mając lat 81.

W Kopenhadze, nestor filologii skandynawskiej, dr. Konrad Gislason, od r. 1886 profesor w Uniwersytecie w Kopenhadze, licząc lat 83. Był to mąż wielkiej nauki i jeden z najwybitniejszych reprezentantów swego fachu.

W Gracu, emer. generał-porucznik Piotr Springinsfeld, licząc lat 92.

— **Kardynał Mihalovich** w Zagrzebiu, złożony od kilku dni ciężką chorobą, jak się dowiaduje *N. fr. Presse*, poczynił legaty na różne cele humanitarne i dobroczynne w ogólnej

sumie 100.000 złr. Zdrowie kardynała poprawiło się nieco.

— **Sąd wojenny warszawski** skazał Feliksa Zdankiewicza, oskarżonego o zabicie agenta policyi śledczej Filipa Samodulskiego, na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich bez terminu.

— **Mrozy w Paryżu**, trwające od trzech tygodni, w ogrodach mianowicie zrądziły dotkliwą szkodę. Około 20.000 pomocników ogrodniczych znajduje się bez zajęcia. Sekwana zamarzła. — W Hiszpanii i Włoszech również trwają ciągle jeszcze zamiecie śnieżne i dotkliwe przymrozki.

— **Jaskinie.** W Tanga, w posiadłościach niemieckich w Afryce, odkryto w górach wapiennych jaskinie stalaktytowe, które rozmiarami i fantastycznością kształtów przewyższają znane dotychczas.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś „Prorok“ Meyeerbera. — Jutro po raz drugi „Paryż pod koniec wieku“. — W sobotę występ p. Klamżyńskiej w „Traviacie“. — W niedzielę po południu „Baron cygański“ Straussa. Występ p. Wład. Jamińskiego. Wieczór „Dom otwarty“ Bałuckiego.

— **Nowości literackie** podane przez księgarnię H. Altenberga we Lwowie:

Chociszewski J. „Malowniczy opis Polski, czyli geografia ojczystego kraju“ z mapą i licznemi rycinami. Poznań (2 zł.).

„Encyklopedya humoru“ zawierająca najcelniejsze utwory humoru ludzkiego, pod redakcyą M. Wołowskiego, tom II. Warszawa. (3 zł. 90 ct.).

Gawalewicz M. „Drugie pokolenie“, powieść oryginalnie napisana, 2 tomy. Warszawa. (2 zł. 80 ct.).

Głąbiński St. Dr. „Waluta w Austryi i dążenie do jej reformy“. Lwów (1 zł.).

Kennan Jerzy. „Syberya“, przełożył autor „Wspomnień więźnia“. Serya druga. Lwów. (1 zł. 50 ct.).

Skórski Aleks. Dr. „Jan Śniadecki w obec współczesnej metafizyki niemieckiej i dzisiejszych dążeń filozoficznych krytycznie przedstawiony“. Lwów. (2 zł. 50 ct.).

Bolanden Conrad v. „Die Ultramontanen“, Zeitroman, 2 Bänder. Trier. (3 zł.).

Cauer P. Dr. „Staat und Erziehung, schulpolitische Bedenken. Leipzig (1 zł. 20 ct.).

Wollny F. Dr. „Kritik des Socialismus“. Leipzig (30 ct.).

Rod Edouard. „Nouvelles romandes, illustré de six gravures. Paris (2 zł. 10 ct.).

P. Tatarkiewicz utalentowany artysta i zasłużony reżyser i kierownik teatru warszawskiego, obchodzi w tych dniach swój 25-letni jubileusz artystyczny. Dzienniki warszawskie z uznaniem i sympatyą omawiają przy tej sposobności działalność p. Tatarkiewicza na scenie.

Delegat naukowy. Uniwersytet warszawski wydelegował p. Ignacego Chrzanowskiego, kandydata filozofii, za granicę, w celu poczynienia studyów nad literaturą polską.

Oskar Blumenthal wykończył świeżo sztukę sceniczną w czterech aktach p. t. „Fałszywi święci“. Treść utworu zaczerpnął komedyopisarz z jednej ze sztuk angielskiego dramaturga A. W. Pinera. Sztuka wystawioną będzie w przyszłym miesiącu w berlińskim teatrze Lessinga.

Wiliam Kinglake, słynny historyk angielski zmarł w Londynie.

W latach młodzieńczych zmarły zajmował się adwokaturą, poczem przez czas długi podróżował po Wschodzie. Wrażenia z tej podróży, wydane pod tytułem „Esthen“ wielkie w swoim czasie budziły zajęcie.

Z dzieł Kinglakego najbardziej zasługują na uwagę „Historya dnia 2 grudnia“, „Historya Irlandyi“, nie licząc innych pomniejszych. Wielką poczytnością cieszyła się w swoim czasie „Historya wojny krymskiej“ dzieło rzetelnej wartości, zwłaszcza jako zbiór źródeł dla opracowań następnych.

Kinglake zasiadał przez czas jakiś w parlamencie, gdzie należał do partyi liberalnej.

Nowa biografia Pani de Staël.

(Ciąg dalszy.)

Wiadomą jest rzeczą, że egoistom najlepiej się na świecie powodzi; dlatego prawdopodobnie, że nie mając żadnych skrupułów, dużo mniej na drodze życia spotykają przeszkód. I Benjamin Constant dał tego dowód; — kochała go szalenie — i jak na owe czasy, długo — najznakomitsza epoki tej kobieta; — największy, genialny tejże epoki władca, po dwakroć do swej rady go powołał; zawdzięczał to wszystko inteligencyi niezwykłej miary, miary kolosalnej, skoro i polityczne, i socyalne, i moralne odnosił tryumfy, pomimo, że charakter jego nie wzbudzał ani zaufania, ani szacunku. Gdy po raz pierwszy spotkał panią de Staël, Benjamin Constant miał lat dwadzieścia i siedm; pozyskać względy — może i serce — kobiety, będącej na tak wysokiem stanowisku, pochlebiało jego dumie, a dla ambicyi nowe pobudzało nadzieje; postanowił zatem wszystkich użyć ponęt rozumu i dowcipu, by rozkochać już głośną wówczas ambasadorowę; — tak o niej wtedy pisał: „Jest to istota wyższa, istota niezwykła, jaką się na całe stulecie zaledwie jedną spotyka, i to nie zawsze“. Lecz zaledwo spostrzegł się, że zamierzonego celu dopiął, że „wyższą istotę“ rozkochał, już mu ta miłość ciężyć poczęła, już targał łańcuch, trzymany silną, namiętną, w miłości nieco despotyczną ręką wsławionej Dulcynei; — nie zerwał łańcucha, nie uciekł, bo mu niższego rzędu ambicya nie pozwalała porzucać kobiety, pewny odblask sł wy swej na niego rzucającej, lecz ofiary własnej dumie składane, wynagradzał sobie sowicie, jadem goryczy zalewając serce kobiety, rozumem jego oczarowanej, a raczej „opętanej“.

Gdy na krwawym horyzoncie zgasła wreszcie łuna okrucieństw terroru, p. de Staël powróciła do Paryża i otworzyła na oścież salony ambasady. Ale jakież to już całkiem inne było towarzystwo! co za mięszanina! co za sprzeczność! ocierali się tam przywódcy skrajnych republikanów z potomkami francuskiej magnateryi, jeszcze obryzganych krwią przodków, ich nożem gilotyny zgładzonych; w skromnych strojach, małomowni, lecz jak za dawnych czasów, wykwintnie grzeczni — *les çi-devant*, trzymali się na uboczu; przeciwnie, republikanie, chcąc wrzekomo naśladować *„les grandes manières de l'Ancien Régime“*, sadzili się na napuszyste frazesy, butne miny i do śmieszności posuniętą przesadę w ówczesnych kostiumach.

Naród francuski jednakże, będący narodem arcy-towarzyskim, z chciwością przyjął — po tylu latach salonowego bezkrólewia — i tę nędzną parodyę, dawnej towarzyskiej świetności. W promieniach aureoli, otaczającej osobę pani de Staël, rozglądał się Benjamin Constant, pod przyszłą karyerę szukając podwalin w różnorodnych żywiołach z których składali się sproszeni goście ambasadorowej; wszelako nie łatwo mu to przychodziło; unikano go bowiem w ogóle, jedni, bo w nich nie wzbudzał szacunku — drudzy, bo był złośliwy, szyderstwem zbyt hojnie szafował i ludzie go się bali, wiedząc, że o ile mu się tylko uda, każdemu „na złość“ zrobi. — Tymczasem, samo istnienie salonów ambasady, wisiało na włosku; — Republikanie poczęli zarzucać pani de Staël, że w głębi duszy pozostała rojalistką, tak jak przed kilkoma laty rojaliści z oburzeniem widzieli w niej żyłkę republikańską. I jedno i drugie miało cokolwiek w sobie prawdy. Zaniepokojeni ówczesnego rządu naczelnicy, zażądali od pana de Staël, aby żonę z Paryża wydalił, na co tenże z godnością odrzekł, że tego nie zrobi i na swojem postawił, ale odtąd, zaczęła topnieć falanga licznych zwykle gości w salonach ambasady; — jedni przestali bywać z obawy, by na siebie niechęci rządzących nie zwrócić; — drudzy cofnęli się przez delikatność, nie chcąc pani domu na nowe nieprzyjemności narażać. Z chwilowej ciszy tej korzystając, pani de Staël napisała kilka małych powieści — prozą i wierszami — bez żadnej wartości; to też, próby te, całkiem z widowni literackiego horyzontn zniknęły; ale kogo raz „namiętność do pióra“ chwyciła, ten się już ze szponów autorstwa nie wydostanie; — postanowiła zatem pani de Staël wrócić do Coppet — gdzie mieszkali rodzice jej — i tam poświęcić się wyłącznie pisaniu. Tym razem, mniej przykry jej był wyjazd z „ukochanego“ Paryża, gdzie jej dyrektoryat srogo i bezustannie dokuczał.

Myliłby się ten, coby sądził, że życie w Coppet było czysto „sielankowe“; — przeciwnie, przyroda — a taka tam właśnie pyszna! — żadnej nie odgrywała roli; — dom wiecznie przepełniony był gośćmi; zaledwo jedna wyjeżdżała serya zaproszonych, już oczekiwano nowego transportu; konwersacya nie ustawała od rana do nocy; urządzono stały *Théâtre de société*, w którym pani domu występowała i jako aktorka i jako autorka grywanych sztuk. W owych czasach bawiący w Coppet Chênedollé, mawiał o pani de Staël, „że ma więcej rozumu, niż mu sama rady dać może“. Nigdy jednej chwili czasu nie marnowała; gdy nie rozmawiała — co się rzadko co prawda zdarzało, bo rozmawiała niemal bez wytchnienia — wówczas wewnętrzną toczyła z sobą rozmowę, myśli i uwagi kreśląc na świstkach papieru, czy to przy ubieraniu, czy gdy jej śniadanie przynoszono. Żelaznej trzeba było doprawdy organizacyi, żeby w takim ciągłym żyjąc ruchu, nie zużyć się na trzaskę; ale co większe jeszcze wzbudza zadziwienie, to, że tak właśnie żyjąc, pani de Staël pisała, „że jedyne w życiu szczęście jest spokój duszy„; — ale gdzież ona ten „spokój duszy“ widziała? bo chyba nie w sobie samej. I oto, ani mnogość odwiedzających ją wielbicieli i przyjaciół, ani umysłowe turnieje, któremi przeplatane było życie w Coppet, ani książki przez nią nie tylko „czytane“, ale i „pisane“, nie mogły w niej ugasić tęsknoty za Paryżem; o powrocie zaś tamże i myśleć nie mogła. Dyrektoryat coraz ściślejszą bowiem rozciągał nad nią czujność; dopiero za wstąpieniem Talleyrand'a do rządu, skończyło się chwilowo wygnanie pani de Staël. Otrzymawszy upoważnienie powrotu, jak strzała puściła się do Paryża, gdzie od razu przyjmować rozpoczęła. Nie licząc Benjamina Constant, będącego tam jak w domu, najczęstszemi w tych czasach gośćmi ambasady szwedzkiej byli Łucyan i Józef Bonaparte; zwycięsko wojującego we Włoszech trzeciego brata, o którego waleczności i geniuszu cuda rozpowiadano, oczekiwano niebawem w Paryżu wraz z wojskiem, wawrzynami i bliznami okrytem. Ognista wyobraźnia pani de Staël, nie omieszkała zapalić się od samych promieni wschodzącego na horyzoncie słońca, lecz pożar ten, o tyle był świetny, o ile krótkotrwały. Nigdy jej się dotąd nie było przytrafiło w życiu, aby jej kto zaimponował, aż do „oniemienia“; — sztuki tej dokazać miał generał Bonaparte. Postanowiła była wypowiedzieć mu w wymownych, gorących słowach — tak jak czynić umiała — całe uwielbienie, jakie żywi w duszy dla jego waleczności, dla jego geniuszu. Tymczasem, gdy zbliżywszy się do dam, Bonaparte spojrzał na panią de Staël tym, nie tylko wielkość orła, ale i krwiożerczość sępa przypominającym wzrokiem, jakby rażona piorunem zbladła, nogi pod nią zadrżały i po raz prawdopodobnie pierwszy w życiu, zamarł w niej krasomowczy zapał. I oto w jednej chwili, wstępnym bojem, zrodziła się między niemi pewna podejrzliwość, mająca z czasem na kolosalną wyrość nienawiść. „Oniemienie“ i „strach“, dwie dla pani de Staël całkiem dotąd nie znane rzeczy, tak głęboko nią wstrząsnęły, że pod pozorem konieczności zajęcia się wychowaniem synów i córki, natychmiast do Coppet wyjechała. Lecz gdzieżby ona była mogła długo bez Paryża wytrzymać! Wróciła zatem do ambasady na kilka godzin przed zamachem stanu z dnia 18-go brumaire. Gdy przyszły władca świata, poznawszy się na zdolnościach Benjamina Constant, powołał go na członka trybunału, pani de Staël uczuła opadającą niechęć do Bonapartego, lecz gdy zaraz na wstępie, do skrajnej przeszedłszy opozycyi, Benjamin Constant wypowiedział z trybuny ognistą mowę, wskazując „tyranii wschodzącą jutrzenkę“, pomysł i redakcyę mowy tej przypisano od razu pani de Staël, w skutek czego salon jej w przeciągu zaledwo dni kilku pustkami zaświecił. Talleyrand nawet, szczycący się od lat tylu przyjaźnią tej znakomitej kobiety, cofnął się czem prędzej; należał on bowiem do ludzi, których tylko „powodzenie“ przyciąga, a „niełaska“, choćby w nią wpadli najlepsi przyjaciele, budzi niesmak i wstręt. Ściśle odtąd przez tajnych agentów policyi strzeżona, jakkolwiek oświadczała przy każdej sposobności, i to głośno, podziw swój dla geniuszu Bonapartego, nie odmawiała sobie pani de Staël pociechy, w mnogich listach do mnogich przyjaciół, opisywania „wielkiego człowieka“ w najczarniejszych barwach, wołając o pomstę do Boga na tego, który zamierzał tyranię zaprowadzić we Francyi. Zgrabnie na granicy chwytane, listy te nie dochodziły swego przeznaczenia, lecz zbaczając do Paryża, coraz tam silniej wzburzały fale rozjątrzenia i gniewu pierwszego konsula; do istnej doszły one burzy, gdy się w druku ukazało nowe dzieło pani de Staël, p. t. *„De la littérature considerée dans ses rapports avec les constitutions sociales“* — dowodziła w niem autorka, z właściwą sobie namiętną wymową, że jedynie w republikańskich rządach prawdziwa wolność istnieć może, co bynajmniej nie licowało z kiełkującem ziarnem pierwszego cesarstwa.

Jedna z najświetniejszych chwil świetnego salonu pani de Staël, mieści się w ciągu roku 1802; — bije w nim łuna piękności pani Récamier; czaruje niezrównany wdzięk księżnej de Beaumont — przez niestałego Châteaubriand'a, stale przez lat kilka kochanej; — zaciekawia ostry dowcip, wiecznie jakiś skandal wietrzącej pani de Laval. Około planet tych, nie mniej świetni krążą satellici: Gerando, Jordan, Fauriel, rzeźbiarz Dawid, wreszcie Benjamin Constant, *qui mène l'orchestre*; — a nad całem tem towarzystwem, rozumem, życiem, wymową króluje jak zawsze sama pani domu, o której pani de Tessê mawiała, że gdyby była królową, kazałaby pani de Staël „ciągle mówić.“ Snać wbrew przeciwne było życzenie Bonapartego; on bowiem, byłby chciał widzieć usta te, na wieczne skazane milczenie; — co prawda bardzo się temu i dziwić nie można, czytając takie n. p. ustępy z listów i dzieł pani de Staël, z tej właśnie epoki. „Mały wzrost a głowa duża; — w wyrazie całej twarzy, coś dziwnie zarozumiałego, niezgrabnego, pogardliwego; — jednem słowem wszystkie znamiona zdradzające brak ogłady parweniusza, połączone z zuchwalstwem tyrana.... W dłuższej rozmowie słowa dotrzymać nie umie; wymowa czepia się go jedynie w chwilach, gdy obelgą miota.... jest w całej jego osobie coś pospolitego, co się nawet pod olbrzymią osłoną jego fantazyi ukryć przed ludźmi nie zdoła.“ Sąd taki dowodzi raz jeszcze, do jakiego stopnia namiętność i nienawiść, najtrzeźwiejsze nawet umysły, zaślepiają. Przechodząc przez alembik *„du Cabinet noir,“* listy takie coraz większy u Bonapartego wzbudzały gniew; postarał się też, wszelkiemi godziwemi — i niegodziwemi sposobami, panią de Staël prześladować; — prześladowanie to, długie lata trwać miało. „Co za srogi rzucacie na mnie blask, pisze ona do pierwszego konsula; — wbrew waszym intencyom, dostanie mi się stronica w historyi tych czasów.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. M. L.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.*)

Dnia 15 stycznia 1891.

Lwów, pszenica 7·10 do 8·10, żyto 5·90 do 6·30, jęczmień 5·80 do 7·—, owies 6·— do 6·40, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 6·90 do 7·75, żyto 5·85 do 6·15, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 5·90 do 6·20, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 39 — do 53·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·60 do 7·65, żyto 5·80 do 6·10, jęczmień 5·30 do 6·—, owies 5·50 do 5·90, groch 5·75 do 8·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·25 do 7·85, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·75 do 7·25, owies 6·— do 6·50, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów —·— do —·— zł.

Tendencya zniżkowa, usposobienie mdłe. Brak ruchu handlowego.

*) Przedruk wzbroniony.

Kuryer berlińsko-petersburski. Królewiecka *Allg. Ztg.* dowiaduje się, że pomiędzy pruskim a rossyjskim rządem toczą się rokowania względem urządzenia pociągu kuryerskiego, któryby w miesiącach letnich kursował między Berlinem a Petersburgiem z szybkością 90 kilometrów na godzinę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmując przed kilkoma dniami na osobnem posłuchaniu posła holenderskiego p. Mazela odebrał od niego pismo królowej regentki Emmy, mocą którego, poseł ten zostaje nadal zatwierdzony w dotychczasowym swym charakterze.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d' Este przybył przedwczoraj z Oedenburga do Wiednia.

Jeden z dzienników niemieckich dowiaduje się, że królowa Wiktorya zjedzie się w marcu we Florencyi z cesarzową Fryderykową, poczem przybędzie prawdopodobnie do Berlina.

Krąży w Berlinie pogłoska, iż ks. Reuss, ambasador niemiecki w Wiedniu, ma zostać namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii. Korespondent monachijskiej *Allg. Ztg.* nie uważa za wiarogodną tej pogłoski, gdyż dotąd w ogóle nie było mowy o tem, aby ks. Hohenlohe zamierzał się usunąć ze swej posady. Obecnie,

szczególnie po zniesieniu przymusu pasportowego, nie miałby ks. Hohenlohe żadnego powodu do ustąpienia.

Wedle *Hamb. Nachr.*, konferencya kanclerza Caprivi'ego z p. Windthorstem doprowadziła do pomyślnych rezultatów zarówno w sprawie t. zw. ustawy obrocznej, jak funduszu Welfów. Zdaje się — twierdzi wspomniane pismo — że obie sprawy zostaną wkrótce poruszone w stosownych przedłożeniach, a wtedy parlament będzie musiał pomyśleć o wydostaniu zkądinąd sumy kilkuset tysięcy marek na potrzeby funduszu dyspozycyjnego.

Zapowiedziany wiec w sprawie zniesienia ustawy przeciw zakonowi Jezuitów przychodzi do skutku. Ukonstytuował się komitet, a w dziennikach ukaże się niebawem nowa odezwa, wzywająca na wiec, a podpisana przez poważną liczbę obywateli, tak świeckich, jak duchownych, z całego Księstwa i Prus zachodnich.

Pierwotny program wiecu został rozszerzony. Nie ograniczy się on bowiem tylko do sprawy powrotu Jezuitów, lecz poruszy także nowy projekt ustawy szkolnej, a mianowicie kwestyę szkół wyznaniowych, oraz tak ważną dziś sprawę socyalną. Wiec, który się zapewne odbędzie 21 b. m., zagai patron p. Maksymilian Jackowski, poczem nastąpi wybór przewodniczącego, a dalej z porządku dziennego sprawa powrotu Zakonu Jezuitów. Przemawiać w tej sprawie będzie jeden świecki i jeden duchowny mowca, a w rezultacie wiec uchwali w tej sprawie petycyę do parlamentu. Następnie wejdą pod obrady: sprawa szkolna i kwestya socyalna i uchwalonem będzie wysłanie telegramu do Ojca św.

Sofijski korespondent *Mosk. Wiedomosti* donosi, że rząd bułgarski zamierza zawrzeć z Rumunią konwencyę, został już przez rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych, p. Lahovary zatwierdzony i niebawem ma nastąpić ratyfikacya. Konwencya ma trwać trzy lata, a w Bułgaryi upatrują w niej pierwszy krok do federacyi ludów bałkańskich.

Do Sofii nadeszło w dniu 5 b. m. z Petersburga pismo od Łuckiego, w którem tenże donosi, że się znajduje w więzieniu śledczem. Ponieważ nie ma żadnych zasobów, prosi o przysłanie reszty swej płacy i swoich rzeczy.

Porta, w porozumieniu z rządem Czarnogóry, postanowiła urządzić na granicy między Turcyą a Czarnogórą pewną liczbę małych warowni, na razie piętnaście. W jesieni rozpoczęto budowę tych warowni, a na wiosnę mają być całkiem wykończone. Dzieje się to celem zapobieżenia napadom Arnautów na terytorya czarnogórskie.

Izby francuskie zebrały się na sesye; pierwszem zadaniem Izby będzie ważna kwestya traktatów handlowych, która musi być załatwioną przed 1 lutego, t. j. ostatecznym terminem wypowiedzenia; następnie przejdzie Izba na generalną taryfę celną, która niezawodnie zajmie całą wiosnę; pomijając przeto nieprzewidziane sprawy i kwestye polityczne, należy przypuszczać, że do zawotowania budżetu na rok 1892, będzie musiała być zwołaną w jesieni nadzwyczajna sesya.

Dzienniki paryskie poświęcają obszerne i zaszczytne wspomnienia zmarłemu bar. Haussmannowi, nawet i republikańskie, czyniąc zastrzeżenia co do jego opinij politycznych podnoszą niespożytą zasługę około przebudowania Paryża.

Kreuzzeitung otrzymała z Londynu doniesienie, że w jednym z tamtejszych lokali publicznych, w których schodzą się nihiliści, zapewniano, iż Padlewski znajduje się w Londynie w bezpiecznem zupełnie schronieniu.

Wiliam Harcourt, deputowany frakcyi gladstonowskiej, ogłosił list do jednego ze znajomych w Derby, w którym pisze: „Koledzy Gladstona nie stracili i nie tracą ufności do swego przewódcy i działać będą w zupełnem z nim porozumieniu. Frakcya unionistowska opiera swoje nadzieje na przypuszczeniu, że Gladstone wkrótce umrze, albo, że natychmiast ustąpi, lub nareszcie, że koledzy jego sprzeniewierzą się i opuszczą go. Naiwni ci ludzie doznają niebawem rozczarowania. Gladstone nigdy nie miał się lepiej, jak w tej chwili i nie myśli wcale uchylać się od pracy, a stronnictwo jego zdecydowane jest mocniej, niż dawniej, wytrwać u jego boku“.

Według doniesień z Rzymu, grozi przemysłowi jedwabniczemu w Medyolańskiem niebezpieczne przesilenie handlowe. W Bergamo zawiesiły trzy fabryki wypłaty. Pasywa ich wynoszą 800.000 lir, Istnieje obawa dalszych upadków fabryk większych.

Z kół Watykanu donoszą: Ojciec św. ogłosi brewe, w którem podniesie konieczną potrzebę przywrócenia najzupełniejszej jedności wśród wszystkich stowarzyszeń katolickich we Włoszech.

W sprawie watykańskich muzeów uczyniły odwrót organa rządowe. *Riforma* wyraźnie oświadcza, że rząd nie wystąpi przeciw zarządzonej przez Watykan opłacie 1 franka wstępu do muzeów, chociaż, jak dodaje, miałby do tego prawo.

Sprawa irlandzka przedstawia jeszcze ciągle chaotyczny obraz; wprawdzie w Limarik Parnell zapowiedział swoje ustąpienie, ale dotąd tego nie uczynił; obecnie oczekują przybycia z Ameryki Dillona, który mógłby objąć kierownictwo stronnictwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 stycznia. Najdostojn. Arcyksiężniczka Marya Antonina Immaculata, Córka Najdost. Arcyksięcia Karola Salvatora, zmarła wczoraj w Arco.

Wiedeń, 15 stycznia. Przyjęcie u Dworu odbędzie się, jak zapowiedziano, dnia 17-go b. m., natomiast zapowiedziane na 19 i 20 b. m. przyjęcia u Najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Waleryi, zostały odwołane z powodu zgonu Arcyksiężniczki Maryi Antoniny Immaculaty.

Wiedeń, 15 stycznia. (*Tel. pr.*) P. Namiestnik hr. Badeni będzie miał dzisiaj posłuchanie u Najjaśniejszego Pana.

Wiedeń, 15 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej wypowiedziano z okazyi sankcyonowania ustawy o połączeniu przedmieść z miastem Wiedniem słowa najgłębszego podziękowania dla Najj. Pana.

Wiedeń, 15 stycznia. Sejm przyjął wniosek nagły posła Schneidera, żądający wezwania Rządu, aby na najbliższej sesyi Rady państwa przedłożył projekt ustawy o opodatkowaniu giełdy na rzecz ubogich. Sejm zgodził się dalej na wydanie sądowi posła Vergani'ego, oskarżonego o obrazę honoru. Ze względu na to, iż poseł Doetz otrzymał już w toku sesyi sejmowej orzeczenie sądowe, uchwalił sejm na wniosek Luegera zawiadomić o tym wypadku naruszenia nietykalności poselskiej wyższy sąd krajowy, wraz z prośbą, aby poczynił, co wydaje się potrzebnem dla zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju nieprawidłowościom.

Wiedeń, 15 stycznia. Z powodu dzisiejszego jubileuszu Grillparzera, złożyły deputacye licznych stowarzyszeń wieńce na pomniku poety w Volksgarten. Obchód jubileuszowy odbył się w wielkiej sali uniwersytetu, a wzięli w nim udział: rektor i senat akademicki w togach. Profesor Miener wygłosił mowę na cześć poety.

Praga, 15 stycznia. Sejm załatwił §§ 31 do 34 przedłożenia o krajowej radzie agronomicznej.

Edward Gregr oświadczył: Co wyniszczeni Irlandczycy osiągnęli, to musi wywalczyć sobie także silny i bogaty lud czeski: wolność i samodzielność! Austrya nie jest w obec Czech silniejszą, aniżeli W. Brytania wobec Irlandyi. Rolnikowi czeskiemu nie pomoże żadne przedłożenie o krajowej radzie agronomicznej, pomódz mu zdoła tylko federalizm. System centralistyczny musi upaść, a wtedy będzie można, na podstawie równouprawnienia, ofiarować Niemcom ugodę.

Petersburg, 15 stycznia. W dniu Nowego Roku (starego stylu) składało ciało dyplomatyczne życzenia carowi i carowej.

Petersburg, 15 stycznia. *Agencya północna* zaprzecza doniesieniom o ustąpieniu ministra oświaty i powołaniu w jego miejsce Pobiedonoscewa.

Berlin, 15 stycznia. Parlament obradował w dalszym ciągu nad cłami zbożowemi i od bydła. Broemel wyraził zadowolenie z powodu wczorajszego oświadczenia kanclerza państwa. Leuchner oczekuje, że stosunki obecne polepszą się skutkiem powrotu do waluty podwójnej. Stronnictwo jego życzy sobie utrzymania przyjaznych stosunków z Austro-Węgrami w każdym względzie, nie uznaje jednak za stosowne, ażeby w tym celu zrzekać się ceł rolniczych. Heildorf zaznaczył, że cła są jedynie aktem koniecznej obrony przed zalewem zboża amerykańskiego. Jego stronnictwo dziękuje Bismarckowi za stworzenie podstawy narodowej jedności i ochrony pracy narodowej. Mowca ubolewał, że w Izbie mówi się zwykle o Bismarcku w tak surowym i banalnym tonie. Prezydent przywołał Heildorfa za użycie wyrażeń „surowy i banalny“ do porządku. Hornstein był za związkiem z Austryą, związku tego jednak nie należy okupywać kosztem zdrady stanu włościańskiego. Stolle wywodził że polityka ochrony cłowej jest najlepszym sprzymierzeńcem demokracyi socyalnej.

Po przemówieniach jeszcze Burlena przeciw wnioskom co do wysokości taryf, i hr. Kanitza przeciw obniżaniom tychże — odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

Berlin, 15 stycznia. (*T. p.*) Wczorajsze posiedzenie Tow. lekarskiego było nadzwyczaj liczne, albowiem spodziewano się, że Koch odpowie na zarzuty Virchowa Koch jednak nie przybył. Virchow okazał znowu szereg preparatów, dowodzących, że choroba pomimo injekcyi kochiny, szybkie robiła postępy. Po nim przemawiali liczni lekarze, demonstrując wypadki, przemawiające częścią za, częścią przeciwko wynalazkowi. Lekarze berlińscy podzieleni są widocznie na dwa prawie równe obozy, zwolenników i przeciwników kochiny.

Berlin, 15 stycznia. Radzie związkowej przedłożony został układ, podpisany w dniu 2 grudnia r. z. w Wiedniu, dotyczący włączenia gminy austryackiej Mittelberg do niemieckiego systemu cłowego, tudzież memoryał i rozporządzenie o dodatkowem opodatkowaniu zapasów towarowych.

Berlin, 15 stycznia. W obiedzie wczorajszym u ministra skarbu wzięli udział: Caprivi, Boetticher, Marschall, Lucanus i około 20 deputowanych do sejmu i do parlamentu. Cesarz przybył na objad o godzinie 5 i zabawił do trzy kwadranse na 9, wśród ożywionej rozmowy.

Berlin, 15 stycznia. Dzisiejsza *Medicinische Wochenschrift* podaje wyjaśnienia Kocha co do składu jego preparatu leczniczego na suchoty, i sposób, zapomocą którego dr. Koch do uzyskania tego środka doszedł. Według tych wyjaśnień, istotę kochiny stanowi ekstrakt glycerynowy z hodowanych sztucznie bakcyllów tuberkulicznych.

Hamburg, 15 stycznia. (*Tel pryw.*) Doniesienie jakoby towarzystwa asekuracyjne oświadczyły gotowość wypłaty asekuracyi okrętu Jana Ortha jest nieprawdziwe. Firma „Hamburg“, która wyekspedyowała okręt, zwróciła się jedynie do adwokata, w którego posiadaniu jest polica, z zapytaniem, czy może zażądać wypłaty asekuracyi; adwokat dotychczas żadnej nie dał odpowiedzi.

Belgrad, 15 stycznia. Z okazyi nowego roku (st. st.) przyjmowali król i regencya zwykłe gratulacye.

Belgrad, 15 stycznia. W kołach bliskich rządowi obiega pogłoska, że regencya rozważa podstawy do ułożenia *modus vivendi*, w celu uregulowania stanowiska i wzajemnego stosunku członków rodziny królewskiej.

Belgrad, 15 stycznia. Król przyjął po raz pierwszy bułgarskiego agenta dyplomatycznego.

Rzym, 15 stycznia. (*Tel. pryw.*) Na najbliższym konsystorzu oczekują ważnej mowy papieża, w sprawie socyalnej.

Opłata w kwocie jednego franka za odwiedzanie watykańskich muzeów będzie pobierana dopiero od 1 lutego.

Rzym, 15 stycznia. Pełnomocnik rossyjski przy Watykanie, Izwolski, wyjechał do Petersburga, a to w celu zasięgnięcia nowych instrukcyj dla rokowań ze Stolicą św., głównie zaś, o ile one odnoszą się do zamianowania arcybiskupa mohylewskiego.

Neapol, 15 stycznia. Ponieważ w uniwersytecie ponowiły się zaburzenia, przeto profesorowie zaniechali wykładów, a uniwersytet zamknięto.

Paryż, 15 stycznia. Generał Brugère otrzymał wielką wstęgę, zaś pułkownik Lichtenstein wielką oficerską wstęgę rossyjskiego orderu św. Stanisława.

Paryż, 15 stycznia. Prezydent Carnot dał wczoraj obiad na cześć księcia Czarnogórskiego.

Madryt, 15 stycznia. Sądzą tutaj, iż aresztowany w Olot jest nihilistą, który będąc zaprzyjaźniony z Padlewskim, stara się skierować poszukiwania policyi na mylne tory. Stwierdzono, iż aresztowany znajdował się w dniu zamordowania generała Seliwerstowa w Geronie.

Bruksela, 15 stycznia. Księżniczka Henrietta ma się lepiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 stycznia 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 92·80, Węgierskie akcye kredytowe 354·50, Akcye anglo-austryackie 165·30, Akcye banku Union 244·—, Akcye kolei Karola Ludwika 209·—, Akcye kolei północnej 279·—, Akcye kolei południowej 133·—, Losy tureckie 37·10, Akcye kolei państwowej 248·—, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 231·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 197·25, Wiedeńskie losy komunalne 147·50, Akcye tytoniowe 148·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·25, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 223 25, Akcye banku dla krajów koronnych 217·50, 4-prc. węgierska renta złota 103·90, Akcya banku związkowego 117·—, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 101·30. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 14. stycznia 1891 r. godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 307·85, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 217·30, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 90·10, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 56·12. Usposobienie —.

Wiedeń, 15 stycznia 1891, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 307·85 Anglo-austryackie 165·30, Unionbank 243·75, Kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 132·15, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 217 50. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98 25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 103·77, za 100 marek 56·12. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 14 stycznia 1891 r. Wiedeń: *Pszenica* za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 17·50 do 17·75 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Nadesłane.

Dr. D. Ehrlich

lekarz chorób wewnętrznych, specyalista w chorobach **serca i płuc**, po powrocie z Berlina i Wiednia, ordynuje jak zwykle przy ulicy Skarbkowskiej L. 3 od godz. 3—5 po południu. 278

Dr. Lesław Gluziński

po odbytych studyach nad metodą Kocha powrócił i ordynuje jak dawniej, Wałowa 14, od godz. 3—5 po południu. 283

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 15 stycznia 1891.

Gościnny występ pana

I G N A C E G O W A R M U T H A

tenora opery włoskiej

P R O R O K

opera w 5 aktach, a 9 odsłonach, E. Seribego Muzyka J. Mayerbeera. — Przekład J. Chęcińskiego.

Osoby:

Jan z Leidy . . . pan Warmuth.
Zacharjasz | Anabaptyści | pan Jeromin
Jonasz | Anabaptyści | pan Laskowski
Mathisen | Anabaptyści | pan Kiezman
Hrabia Oberthal . . pan Łomiński
Fides . . . . panna Łukaszewska
Berta . . . . pani Camilowa
Przewódca straży . . pan Senowski
Żołnierz . . . . pan Święcki
Wieśniak . . . . pan Senowski
Lud, Anabaptyści, mieszczanie, żołnierz panowie, damy, paziowie łyżwiarze.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Jutro w piątek po raz drugi „Paryż pod koniec wieku“ komedya w 5 aktach Ernesta Blumaa i Raula Tochégo.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 15 stycznia

H. Zorża.

Pp. A. hr. Wodzicki z Olejowa, Dr. pr. K. Wiediger z Jasła, T. Kielanowski z Kozłowa, R. Kern z Wiednia.

H. Francuski.

Pp. Dr. S. Łobaczewski z Przemyśla, G. Kantor z Budapesztu, A. Glanert z Oedenburga.

H. Europejski.

Pp. T. Brzezowski z Dobromila, J. Bernardiner z Wiednia, J. Herschman z Berna, A Prok z Wiednia.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych,

Ważny od 1 października 1890.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 stycznia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207	75	210	75
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	229	50	231	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	301	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	40	109	10
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	30	96	—
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	75	100	45
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	90	95	60
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. wtoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.			52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal 5 pr. m. k.	104	—	104	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	60	93	30
Bukow. fund. propin 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50		—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	98	—	98	70
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	50
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	35	5	46
Napoleondor	9	—	9	15
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	35	1	45
„ „ papierowy	1	33¼	1	35¼
100 marek niemieckich	55	85	56	45

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 13 stycznia 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 80	91.-
luty-sierpień	90 80	9.1—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	9 .95	91.16
kwiecień-październik	90 9)	91.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.50	131.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.50	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	148 75	149.75
„ „ 1864 po 100 złr.	179.25	179.75
„ „ 1864 po 50 złr.	179.25	179.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	143.75	144.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108 45	108.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	103.30	103.50
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m k.)		
Bukowiny	104.75	105.75
Galicyi	103.75	104.75
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.50	90.20
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	164 40	165.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	308.—	308 50
Niższo austr tow. eskomt. po 500 zł.	608.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	300.5	—.—
Gal. banku d han. i prz. a zł 200 wpl 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	217 50	218.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	995.—	999.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	85 25	86 25
Aust Tow. żegl par dun. po 500 zł. m.	289.—	290.—
Kol. Cesarz Elżbiety po 200 zł. mk	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2790 —	2800.—
Kol. Kar Ludw po 200 zł. m. k.	209.—	209.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230.25	231.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	246.50	247.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.75	132.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197.25	198.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	98:—
„ „ „ „ po 5 pr.	—.—	100.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotnych	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.75	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102 50	103.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99 80	100.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.60	100.20
detto (Jarosław-Sokal	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.50	84.—
z r. 1884	90.80	91.60
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.40	102.—
6. L o s y.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	181.—	182.—
Clarego po 40 zł. m. k.	54.75	55 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125 —	127.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29.—	33.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	23.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.50	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.—	56.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.25	56 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	18.80
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	13.—
Eundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	61.75	62 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.50	65.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	28 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	69. -
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.—	37. -
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.—	50.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg ua 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	114 50	114.9)
Paryż za 100 fr.	45.27.—	45.32.50
K u r s z ł o t a		
Dukat cesarski men.	5.41.	5.43.—
„ pełnej wagi	5.37.—	5.39.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.07.—	9 08.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

D Z I E N N I K U R Z Ę D O W Y.

Licytacye.

L. 52888 (279 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Jonasza Fischa w kwocie 711 zł, 36 ct. z pn. odbędzie się dnia 19 lutego i 19 marca 1891, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Hessli z Frischhofów Benczer wedle wykazu hip. 506 III. B. poz. 3 należącej połowy realności pod l. 635¾ we Lwowie położonej, na których terminach rzeczona połowa tej realnosci a mianowicie na pierwszym tylko wyżej ceny wywołania 14.462 zł. 86 i pół ct. lub przynajmiej za tę cenę, a na drugim terminie i niżej tejże lecz nie niżej jednej trzeciej części takowej sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1447 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzyciela Leizora Grimmingera tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 1 grudnia 1890 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Nathansohn kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Lilien mianowany został.

We Lwowie, 27 grudnia 1890.

L. 15639 (8218 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozweloną została w celu ściągnięcia raty 488 zł. i reszty kapitału 9812 zł. 80 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Ciesielskiego, względnie tegoż masy spadkowej, w Kołomyi położonej, wykazem hipotecznym 180 V. dzielnicy objętej, w dwóch na dzień 20 lutego i 20 marca 1891, każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 18000 zł. wa., która będzie służyć oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 1800 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, ktorymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata Ilnickiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 22 listopada 1890.

L. 3294 (8226 1—3)

W dniach 23 lutego i 20 kwietnia 1891 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność w Podczerwonem położona wykazem hipotecznym l. 69 objęta dłużnika Jana Olszewskiego „Kiczyn“ własna na zaspokojenie pretensyi Józefa Długiego w kwocie 100 zł., wa. 30 zł., 10 zł. wa.

Cena wywołania wynosi 459 zł.

Wadyum 45 zł. 90 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Gustawa Klemensiewicza c k. notaryusza w Czarnym Dunajcu.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 4 grudnia 1890.

L. 1161 (276)

Na budowę zespołu kratowego mostu na Dunajcu pod Kurowem odbędzie się w Wydziale krajowym we Lwowie dnia 22go stycznia 1891 r.

Zespół kratowy składa się z 5 przęseł po 36m. 9 długości, systemu inżyniera Ibjańskiego, z drzewa miękkiego murłaty i kliny dębowe.

Cena wywołania po 130 zł. od jednego metra bieżącego zespołu kratowego.

Kaucya 2000 zł. wa.

Tylko oferty techników obznajomionych z robotami tego rodzaju będą uwzględnione.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w oddziale technicznym Wydziału krajowego.

L. 9233 (228 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 21 stycznia i 18 lutego 1891, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 36 zł. wa. z pn. na rzecz Samuela Kocha publiczna licytacya ciał hip. l. wyk. 207 i połowy 53 księgi gruntowej Dydiatycze Stefana, Michała i Anny Denysiaków własnych.
Cena szacunkowa 430 zł.
Wadyum 43 zł.
Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Sądowa Wisznia, 15 Grudnia 1890.

L. 6719 (226 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Stryju w kwocie 400 zł. wa. zpn. zostaną połowa z 3/4 części realności lk. 115 3/4m. w Stryju położonej, z gruntem do tej realności należącym i połowa z 1/4 części realności lk. 115 1/4 m. w Stryju położonej, wedle wyk. hip. l. 55 karta B. poz. 17 i wykazu hip. l. 450 karta B. poz. 1 księgi gr. gminy miasta Stryja dłużnika Isaaka Horowitza a właściwie masy spadkowej po tymże własnej dnia 22 stycznia i 26 lutego 1891 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 5590 zł. 72 ct. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.
Wadyum wynosi 560 zł.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 15 lutego 1890 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzy o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr Baczyńskiego w Stryju i przez edykta.
C. k. Sąd powiatowy
Stryj, dnia 9 września 1890.

L. 8665 (227 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że w dniach 21 stycznia i 18 lutego 1891, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się celem zaspokojenia sumy 20 zł. wa. z pn. na rzecz Eliasza Smolińskiego publiczna licytacya ciała hip. l. wyk. 292 księgi gruntowej Wołczyszczowic Michała Smuka własnego.
Cena szacunkowa 250 zł.
Wadyum 25 zł.
Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Sądowa Wisznia, 13 listopada 1890.

L. 3806 (224 3—3)
C. k. Sąd powiatowy Grybowski ogłasza, że w dniach 3 lutego i 9 marca 1891 o godzinie 10 z rana odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 18 w Jeżowie położonej według lwh. 17 ks gr. tejże gminy Jeżów, Maroń i Wilczyska Kazimierza Tajaka własnej na rzecz Grybowskiego Towarzystwa Zaliczkowogo pto 160 zł.
Cena wywołania 261 zł. 50 ct.
Wadyum wynosi 26 zł. 15 ct.
Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy
Grybów, 7 października 1890.

L. 15382 (19[illegible] 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności stanisławowskiej kasy oszczędności, przeciw Herszowi Hendlerowi o zapłacenie 30 zł., 28 zł. 2 ct. i 791 zł. 59 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 12 lutego i 19 marca 1891, każdym razem o godz. 10 rano w tus. zabudowaniu przymusowa jawna sprzedaż realności dłużnika Herza Hendlera własnej, wykazem hipotecznym l. 997 gminy katastralnej Stanisławów objętej.
Cena szacunkowa 3337 zł. 70 ct.
Wadyum 333 zł. 77 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gelehrter.
Stanisławów, 6 grudnia 1890.

L. 16424 (233 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. - deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Anny z Czarnobilów Tiahnybok sumy 314 zł. wa. z pn. licytacyą realności masy Katarzyny Michalewskiej tudzież Maryanny z Michalewskich Nepuch, Karoliny z Michalewskich Stepskiej i małolet. Antoniego i Józefa Michalewskich własnej wyk. hip. 154 gminy Jaryczów nowy objętej na dzień 5 lutego i 5 marca 1891 zawsze o godzinie 10 rano w biurze 3.
Cena wywołania 1442 zł. 25 ct. wa.
Wadyum 144 zł. 22 ct. wa.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Fedak.
Lwów, 28 listopada 1890.

L. 14382 (242 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej funduszu indemnizacyjnego przeciw Josslowi Janower, Esterze Ostiller zamęż. Jolles, nieobjętym masom spadkowym Mojżesza Leiby Janower, Scheindli Janower i niewiadomym z miejsca pobytu Sarze Chanie Janower, Jakóbowi Meiseles i Jakóbowi Ostiler przez kuratora dra Orskiego, adwokata w Brodach zastępowanym o 11 zł. 8 ct. wa. z pn. odnośnie do edyktu z dnia 21 lutego 1890 l. 2418 w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ nr. 113, 114 i 115 z roku 1890 ogłoszonego zawiadamia, iż z powodu ofiarowanego i przyjętego podkupu odbędzie się dnia 16go lutego 1891 o 10 godzinie rano w B. nr III. przymusowa publiczna licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. 525 księgi gruntowej gminy Brody objętego na imię Dawida Janowera, Sary Chany Janower i Jakóba Meiselesa wpisanego i ciała hipotecznego wyk. hip. 1212 księgi gr. gminy Brody objętego dotąd na imię Ostilera wpisanego z tem, iż cenę wywołania stanowi ofiarowany podkup dla pierwszego ciała hipotecznego w kwocie 24 zł. dla drugiego w kwocie 4 zł. 80 ct. i że sprzedaż nastąpi tylko powyżej tych cen wywołania najwięcej ofiarującemu.
Zakład wynosi 10prc. cen wywołania.
Wycig hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków przejrzane być mogą w registraturze.
Brody, dnia 16 września 1890.

L. 5993 (229 3—3)
W dniach 12 lutego i 12 marca 1891 godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 23 w Rudce położonej wedle wykazu hipotecznego l. 23 księgi grunt. gminy Rudki Łucyi Borzęckiej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku o 107 zł. wa. z przyn.
Cena wywołania 420 zł.
Wadyum 42 zł.
Resztę warunków przejrzeć mozna w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustnowiono dra Bartmana z Wojnicza.
Wojnicz, 30 grudnia 1890.

L. 6217 (217 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wykazu hip. księgi gr. dla Brzeżan l. 354 karty C. poz. 1, 3, 6, 8 i 13 pretensyi Majera Frieda w kwocie 1050 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w s li nr. 12 w dniach: 19 lutego i 2 kwietnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach mieście położonej wedle wyk. hip. księgi gruntowej dla Brzeżan l. 354 karty B. poz. 2 i 5 własność dłużnika Nachmana Scharera względnie tegoż objętej masy spadkowej stanowiących.
Cena wywołania wynosi 1552 złr. 82¼ ct.
Wadyum ustanowione na kwotę 156 zł. Wyżej wymienione 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach sprzedane będą przy pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś przy drugim terminie także i niżej ceny wywołania.
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć lub niechcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 15 października 1890 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej zapaść mające sprawie, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dra Czajkowskiego ze substytucyą p. adw. dra Madeyskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.
Brzeżany, 13 grudnia 1890.

L. 8202 (8300 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. galicyjs. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 22 rat po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct. z przyn. przeprowadzi w dniach 19 lutego i 19 marca 1891 każdorazowo o godz. 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż a) realności wykazem hip. l. 281 księgi gruntowej gminy Pohorce objętej, dłużnika Atanaza Zadorożnego własnej i b) realności wykazem hip. l. 206 ks. gr. tejże gminy objętej dłużniczki Katarzyny z Salniczaków Szydełkowej własnej, z tem że na pierwszym terminie realności te każda z osobna tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) 620 zł. a ad b) 130 zł. wa.
Wadyum ad a) 62 zł. a ad b) 13 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Antoni Kowarzyk w Komarnie.
Komarno, 5 września 1890.

L. 3754 (244 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jakóba Natowicza w kwocie 23 zł. 20 ct. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 stycznia i 16 lutego 1891, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 23 ks. gr. gminy Zebrzydowice na Antoniego Smolika zapisanej.
Cena wywołania 305 zł.
Wadyum 32 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Kalwarya, 24 września 1890.

L. 12926 (243 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 75 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 29 stycznia i 31 marca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 449 w Dolinie położonej, dłużników Eliasza i Sirki Woluchów własnej.
Cena wywołania 1000 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Dolina, dnia 12 listopada 1890.

L. 17934 (241 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu rozwiązania współwłasności realności pod lk. 44 w Tarnopolu odbędzie się dnia 16 lutego i 16go marca 1891, o godzinie 10 przed południem w biurze nr. VI. egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 44 w Tarnopolu wyk. hip. l. 217 gminy miasta Tarnopola objętej w 12/14 częściach Teodora i Maryi Tuczapskich, a w 2/14 częściach Rafaela Wincentego dw. im. Słońskiego, względnie jego niewiadomych spadkobierców własnej.
Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 1219 zł. 14 ct.
Wadyum 61 zł. wa.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli którzyby po dniu 24go stycznia 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Trzcienieckiego. a p. adw. dra Weissteina zastępcą tegoż.
Tarnopol, 31 grudnia 1890.

Konkursa.

L. 26 (210 3—3)
C. k. Izba Notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Krakowie ewentualnie każdej innej posady w jej okręgu opróżnić się mogącej w razie nadania posady w Krakowie w drodze przeniesienia już urzędującemu notaryuszowi, ogłasza konkurs po dzień 15 lutego br. włącznie.
Podania o nadanie tych posad należy wnosić w drodze §. 11 u. n. wskazanej.
Kraków, dnia 10 stycznia 1890 r.

L. 1131 (271 1—3)
Konkurs na posadę ekspedyenta przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Łuczycach w powiecie sokalskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.
z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.
wynagrodzenia 240 zł.
na codziennego posłańca pieszego do Tartakowa i napowrót.
Podania należy wnieść najpóźniej do 24 stycznia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, 4 stycznia 1891.

Księgi gruntowe.

L. 16120 (193 3—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 31 grudnia 1890 r. otwarte zostały według ussawy z 20 marca 1874 l. 29 dz ust. kraj. założone nowe księgi gruntowe dla gminy katastralnej Golce w sądzie powiatowym w Ulanowie, jak również nowe wykazy tabularne dla posiadłości dotąd w Tabuli krajowej zapisanych. a położonych:
W obrębie Sądu obwodowego w Rzeszowie w gminach: Przędziel „Kępa mała“; w Jelny: „Hirschbach seu Baranówka; w Rudzie: „Mała czyli Mola Janda; w Kuryłówce: „Tarnowice“ w Golcach: „Strażnica, posiadłość tabularna z dóbr Golce pozostała“; i w Przyłęku: Siedlowice czyli Szydłowice.
Od dnia otwarcia wolno przeglądać nowe wykazy tabularne w wyrażonych Są[dach] kolegialnych, a wykazy hipoteczn[e] gm. Golce w Sądzie powiatowym w Ulanowie i od tegoż dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnymi i hipot. objętych, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.
Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ust. z 25 lipca 1871 l. 96 d. p. p. postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych.
Sąd krajowy wyższy wzywa:
a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych i hipotecznych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych i hipot. nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w te wykazy lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być, mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do odnośnego Sądu kolegialnego wyż przytoczonego co do wykazów tabularnych, a do Sądu powiatowego w Ulanowie co do wykazów hipot. gm. Golce na[illegible] do dnia 1 lutego 1892 [illegible] sku[illegible]kiem zaniedbania lub u[illegible] min[illegible] utrata prawa [illegible] zgłosić [illegible] mającej pretens[illegible] bom, które prawo hipoteczne [illegible] wpisów, w nowych wykazach [illegible] zamieszczonych a niezaprze[illegible] brej wierze nabyli.
Ostrzega się, że termin powyższy [illegible] może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie [illegible] pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze[illegible]gi tabuli krajowej w miejsce których nowe wykazy tabularne ustępują, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia. w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.
Kraków, 23 grudnia 1890.

Kuratele.

L. 17803 (202 2—3)
Annę Stebelską z Wojutycz uznano umysłowo niedołężną, kurator jej Piotr Stebelski z Wojutycz.
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.
Sambor, dnia 24 października 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14298 (212 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa Jana Siepiorę, aby się do rozprawy drobiazgowej z Józefem Eriedmanem peto. 11 zł. aw. w dniu 11 lutego 1891 o godz. 8 rano w Sądzie stawił, ewentualnie usta nowionemu kuratorowi dr. Psarskiemu środki obrony wskazał.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 25 grudnia 1890.

L. 7472 (176 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Karolinę Prediger, że celem doręczenia jej ts. rezolucyi z 30 listopada 1890 l. 7472 w sprawie podniesienia kwoty 20 zł. z depozytu sądowego przez Majera Berella kuratora w osobie Floryana Saybotha dla niej ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 30 listopada 1890.

L.. 8763 (250 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Oderberg wird bekannt gemacht, dass am 29 April 1890 Josef Szymanski zu Michalkowitz ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist.

Da diesem Gewichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zusteht so werden diejenigen welche hienauf aus was immer für einen Rechtsgrunde Anspruch zu nehmen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche zwischen Josef Nemejc Gemeindevorsteher in Michalkowitz als Verlassenschafts Curator bestellt worden ist mit jenen die sich werden erbserklärt u. ihnen Erbsrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber oder wenn sich niemand erbserklärt hätte die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos einbezogen würde.

K. k. Bezirksgericht

Oderberg, am 26 Dezember 1890.

K. k. Bezirksgericht.

L. 4592 (140 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Elżbietę Majerską, właścicielkę realności lwh. 112 ks. gr. gm. Jordanowa że dla niej celem zawarcia układu o wykupno gruntu pod kolej transwersalną wyłącznej przestrzeni 243 □ sążni zajętych do księgi kolejowej dla galic. koleji transwersalnej utworzyć się mającej przeniesionych, kuratorem Józef Kalczyński burmistrz z Jordanowa ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 4 listopada 1890.

L. 8656 (174 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wdrażając postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia i wykreślenia dawnych wpisów znajdujących się w stanie biernym dóbr tabularnych „czźść Łukawica Łapczyńska zwanych whl. 95 objętych a mianowicie:

1. w poz. 9. Dom. 59. p. 196 n. 12 on L. 9799 pod 11 Maja 1793 Michał z Łukawicy ... mir małżonce swej Maryannie z Cisowsk... pięć tysięcy złopol. zapisem przed ... grodzkiemi Sandeckiemi dnia 31 m... 74 r. zdziałanym na części swej ... ipotekuje a następnie ... dóbr Łukawica dziedzic ... dza.

... Dom. 59 p. 198 n 16. ... 25 czerwca 976 prenot. 5. ... Sąd szlachecki Lwowski za ... erpnia 1796 r. ażeby za po... n wpisaniem odezwy sądu szlacheckiego Tarnowskiego sum ośm tysięcy złopol ... stanie biernym dóbr Łukawica na rzecz sierót po małżonkach śp. Janie i Justynie z Rylskich Sędzimirach zaprenotowano.

3. w poz. 11 Dom 59. p. 198 n. 17 on L. 26117 pod. 13 grudnia 796 Michał Sędzimir zabezpiecza dn. 18 czerwca 1792 r. sumę Tysiąc czterysta złpol. z prowizyą 5 prc. od sta do 18 czerwca 1793 na swoich częściach dóbr Łukawica na rzecz Andrzeja Trzetrzewińskiego. Na mocy uchwały powyższa sumę także wsanie biernym dóbr Zawada się prenotuje.

4. w poz. 16 Dom. 59. p. 200 n. 24 on. L. 13671 pod 20 czerwca 823 prenot 6 września 823 na mocy reskryptu przez Wincentego Pieniążka dn. 20 maja 1816 zeznanego suma dwa tysiące złr. w. w. w stanie biernym połowy części wsi Łukawica dłużnika, własnej na rzecz Wincentego Dunikowskiego się przenotuje. a w poz. 17 Dom. 59. p. 200 u. 25 on. L. 8335 pod 29 kwietnia 1825 intab. 10 maja 1825 na wezwanie c. k. Sądu szlach. w Tarnowie z dnia 24 lutego 1825 na mocą wyroku tegoż sądu z dnia 15 września 1824 suma 2000 złr. w. w. wyżej w poz. 16 prenutowana na rzecz masy spadkowej śp. Wincentego Dunikowskiego się intabuluje a względnie prenotacya w tejże pozycyi 16 uskuteczniona w intabulacyą się przemienia.

5. w poz. 18 Dom. 170 p. 310 n. 28 on L. 27177 pod 14 września 1835 prenot 16 stycznia 1836 na mocy dokumentu Wincentego Pieniążka z d. 7 lipca 1813 suma sto pięćdziesiąt złr. w. w. w stanie biernym części wsi. Łukawica Łapczyńska niegdyś Wincentego Pieniążka własnej na rzecz masy śp. Ks. Jana Schachnowicza się prenotuje, wzywa niewiadomych Maryannę z Cisowskich Sędzimir, sieroty po małżonkach po Janie i Justynie z Rylskich Sędzimirach, Andrzeja Trzetrzewińskiego, masę spadkową względnię spadkobierców Wincentego Dunikowskiego i masę względnie spadkobierców Ks. Jana Schachnowicza lub prawonabywców tychże względnie tych wszystkich którzyby sobie do wierzytelności powyższych przedmiotem tej amortyzacyi będących jakie prawa rościli, aby z takowymi w tutejszym ck. Sądzie obwodowym w ciągu jednego z dniem 18 stycznia 1892 kończącego się roku zgłosili, gdyż po bezkutecznym upływie tego terminu na żądanie interesowanych dozwoli c. k. Sąd obwodowy umorzenia i wykreślania powyższych wierzytelności i odnoszących się do takowych wniesien.

Nowy Sącz, 6 grudnia 1890

L. 5375 (125 3—3)

C k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wawrzyńca Skorupskiego właściciela realności lwh. 80 ks. gr. gminy Jordanowa, że dla niego celem doręczenia mu rezolucyi tut. sąd z dnia 23 sierpnia 1890 l. 3645 w sprawie egzekucyjnej Alojzy Hołuj przeciw Wawrzyńcowi i Ludwice Skorupskim o zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 50 zł. aw. wydanej, kuratorem Józef Rapacz z Jordanowa ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 15 grudnia 1890.

L. 1356 (194 3—3)

Jego Ekscellencya c. k. Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. mianował na pierwszą zwyczajną z dniem 24 lutego 1891 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezydenta Sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego Waleryana Bajewskiego, Wojciecha Tramplera, dr Emila Hilibrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewka i Jana Komarnickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzezany, dnia 16 grudnia 1890.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie. 270

Wielmożnemu Józefowi Abgarowiczowi, właścicielowi w Łuce znanemu dobroczyńcy ludu — za wspaniałomyślną ofiarność i niestrudzoną opiekę nad ubogą młodzieżą szkolną, składamy niniejszem należne podziękowanie.

M. C. i tow.

L, 284 (272 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 zł. wa z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli“ rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego 1891.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania.

1) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone,

2) przynależne do gminy miasta Lwowa

3) wieku nie mniej jak ukończonych lat 16 nie więcej nad lat 24,

4) ubogie,

5) dobrego zachowania się i

6) które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne wniesione być mają w powyższym terminie do Magistratu, gdyż podania wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Ubóstwo i dobre zachowanie się jakotéż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stołeczn. miasta

Lwów, dnia 6 stycznia 1891.

L. 72167 (231 3—3)

Odezwa.

C. k. Ces. król. Administracya wojskowa potrzebować będzie ubikacyj koszarowych dla jednej dywizyi czyli trzech szwadronów konnicy i jednego sztabu dywizyjnego i domaga sie z tego powodu albo wskazania stosownych realności, któreby tym celem zaadoptować można, albo też pobudowania odpowiednich koszar chwilowych, choćby nawet w znanym już stylu barakowym, za które to ostatnie pomieszczenie przyjąłby c. k. Skarb wojskowy gwarancyę 15-stoletniego najmu, i aż do wymiaru wynagrodzenia płaciłby czynsz najmu w wysokości ustanowionej dla koszar normalnych. Zważywszy, że w obrębie m. Lwowa nie ma takich budynków, w którychby po wykonaniu adaptacyi tak znaczny oddział konnicy umieścić można, a nadto z uwagi, że decydujące Władze wojskowe za najwłaściwszy punkt takiego zakładu koszarowego uznały terytoryum pomiędzy traktami Lwów—Rzęsna polska i Lwów—Zimnawoda, gdzie gmina miasta nie posiada gruntów własnych o dostatecznej powierzchni, Magistrat zwraca się niniejszem do P. T. pp. przedsiębiorców, którzyby chcieli zapewnić sobie u Rządu 6 prc lokacyę kapitałów, ażeby w przeciągu dni 30 wnieśli do magistratu odnośną deklaracyę, względnie oświadczyli, w jakim przeciągu czasu i pod jakiemi warunkami podjęliby się dostarczenia żądanych koszar (z przynależytościami jak np. ujeżdżalnią krytą, albo też i bez takowej). w którym to razie sproszoną zostanie właściwa komisya lokalna celem ustanowienia programu budowy.

Do oświadczenia, o którem mowa, załączony być musi w myśl przepisów wykonawczych wydanych do §. 5 ust. kwat. dokładny plan sytuacyjny z poszczególnieniem parcel katastralnych i pomiarem powierzchni w metrach kwadratowych, przyczem się nadmienia, że terytoryum tego zakładu koszarowego wynosić ma około pięciu (5) morgów powierzchni i że w razie pobudowania koszar normalnych, zapewnia się stawa po... niona gwarancyę 25-letniego najmu.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 7 stycznia 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.